NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE ...
Rok XI. Kraków, środa 22 sierpnia 1928 Nr. 227

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane ...akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Konsument czy przemysł jest winien?

Kraków, 21 sierpnia

Wbrew oczekiwaniom rządu przeprowadzona w marcu waloryzacja ceł nie spowodowała ograniczenia importu towarów zagranicznych do Polski, wręcz przeciwnie import ten utrzymuje się nadal na tej samej wysokości co przed waloryzacją. Gdy zaś także wszelkie wysiłki podniesienia naszego eksportu nie wydają pożądanego rezultatu, zatem bilans handlowy Polski nadal pozostaje bierny.

W tej sytuacji, nie rozporządzając żadnemi innemi środkami przeciwdziałania bierności bilansu handlowego, zaapelował rząd przez usta bawiącego obecnie na kuracji zagranicą premjera Bartla do ludności polskiej, aby zarzuciła dotychczasowe upodobania swoje do towarów zagranicznych i w miejsce ich jęła kupować towary krajowe. Apel ten zasadniczo niewątpliwie słuszny, opiera się widocznie na przypuszczeniu, że głównym powodem znacznego importu towarów zagranicznych do Polski jest nabywanie przez ludność zagranicznych towarów konsumcyjnych, to znaczy gotowydh fabrykatów. Tylko w tym wypadku oczywiście apel p. premjera Bartla może mieć uzasadnienie, gdyż oczywiście nie można żądać od przemysłowca, by zaprzestał sprowadzać z zagranicy surowce czy też potrzebne mu do produkcji, a nie wyrabiane w kraju maszyny.

Nie negując bynajmniej zasadniczej słuszności apelu p. Bartla, stwierdzić jednak należy, że przywóz zagranicznych gotowych produktów nie gra bynajmniej tak wielkiej roli w Polsce, jak się to dość powszechnie uważa. Zaprzeczeniem poniekąd założenia, z którego wychodzi p. premjer, jest ostatnio ogłoszone sprawozdanie doradcy amerykańskiego p. Deweya. Omawiając mianowicie nasz bilans handlowy i stwierdzając, że pożyczka stabilizacyjna usuwa obawy płynące z bierności tego bilansu, wskazuje p. Dewey na te poważniejsze pozycje importu naszego, które zadecydowały o bierności bilansu. Otóż okazuje się, że w 1927 r. przywieziono do Polski skór surowych za 62.4 miljonów złotych a skór półwyprawionych i innych za 90 miljonów złotych, następnie tkanin bawełnianych i przędzy za 141.5 miljonów złotych, które to obie pozycje stanowią razem 77 procent ujemnego salda bilansu handlowego w tym roku. Ponadto w pięciu tylko miesiącach br. sprowadziła Polska sztucznych nawozów mineralnych za 38 miljonów zł. Wreszcie importowano w r. 1927 za 49 miljonów tłuszczów zwierzęcych i słoniny. Tych kilka grup towarów przedstawia w imporcie r. 1927 znacznie więcej, niż wynosiło saldo ujemne naszego bilansu, czyli, że gdyby odnośne towary wytworzone zostały w kraju, to nasz bilans byłby w roku ubiegłym dodatnim, a nie ujemnym.

— —

Nasuwa się oczywiście pytanie z jakiego powodu Polska towary te sprowadziła do kraju z zagranicy, zamiast wytworzyć je u siebie? Otóż na uwagę zasługuje, że p. Dewey winy tego stanu rzeczy nie przypisuje bynajmniej konsumentowi krajowemu, ani też jego nieuzasadnionemu zamiłowaniu do towarów zagranicznych, lecz wskazuje on zupełnie inne a rzeczowe powody tego stanu rzeczy. I tak konieczność sprowadzania do Polski skór z zagranicy pomimo znacznej hodowli bydła i dostatecznej ilości garbarń w kraju wynika tylko ze złych urządzeń i złych metod uboju bydła w wielu miastach i miasteczkach. Podobnie przywóz zagranicznych tkanin bawełnianych oraz przędzy tłómaczy Doradca znanym faktem, że przemysłowcy branży włókienniczej niestety nie starają się bynajmniej zrozumieć i uwzględnić wymagania swych odbiorców, lecz produkują według utartych starych wzorów. To samo mniejwięcej, co o przywozie skór mówi również p. Dewey o przywozie tłuszczów i słoniny. Jest to istotnie uderzającem, że mając tak poważnie rozwiniętą hodowlę trzody chlewnej, wywozi Polska trzodę tę w stanie naturalnym zagranicę a natomiast produkty z tej dziedziny sprowadza z powrotem z zagranicy. I tutaj winną jest zła organizacja i nienależyte zużytkowanie odpadków zwierzęcych w czasie uboju.

Jak z tych stwierdzeń p. Deweya wynika, bynajmniej nie konsument, jest winien, że mamy ujemny bilans handlowy, lecz winę ponosi raczej przemysł, który skutkiem zastygnięcia w starych tradycjach nie stara się należycie o opanowanie rynku krajowego i wyparcie towaru zagranicznego. Jest to niestety faktem ogólnie znanym, że przemysł polski zamiast doskonalić się i starać się o zrównanie jakościowe swego produktu z towarem zagranicznym ogranicza swe wysiłki jedynie do zapewnienia sobie jak najwyższej ochrony celnej i w całości wyzyskuje tę ochronę, łącząc się w kartele i syndykaty, i dyktując bezwzględnie ceny.

Apel p. Bartla jest słuszny, ale tylko — jak widzimy — częściowo. Należałoby dołączyć do niego dalszy i to energiczniejszy apel pod adresem sfer przemysłowych, by i one dołożyły starań, aby towar swój uczynić lepszym i zastąpić nim zagraniczny import. Byłoby przytem wskazane apel ten zaakcentować przez odpowiednią politykę rządową w stosunku do uprawianej obecnie przez przemysł nasz taktyki. Pierwszym krokiem w tym kierunku zaś powinno być wydanie ustawy o kontroli karteli przemysłowych przez odpowiednią instytucję państwową, czy też sąd, o dość daleko idącej ingerencji. Nie ulega wątpliwości, że z tej strony problem naprawy polskiego bilansu handlowego da się łatwiej i radykalniej opanować, niż ze strony konsumcji.

Dr. B. S.

Wybory w Grecji przyniosły zwycięstwo Venizelosowi

Klęska rojalistów — Pangalos przepadł — Krwawe zajście przed lokalem wyborczym stronnictwa Pangalosa — Tłum chce zlynczować byłego dyktatora

Wiedeń, 20. 8. PAT. Dzienniki podają z Aten, że wyniki wyborów, które otrzymano do godziny 2 w nocy, wykazują, że venizeliści odnieśli przeważające zwycięstwo. Lista Venizelosa zwyciężyła w Atenach, w Salonikach i w Epirze. **Rojaliści ponieśli katastrofalną porażkę, przepadł Pangalos, również Kafandaris nie został wybrany.** Wedle dotychczasowych oszacowań, venizeliści otrzymają 80 procent wszystkich głosów i 170 mandatów na 250 miejsc w parlamencie.

Wybory miały przebieg naogół spokojny, tylko w nocy przed wyborami doszło przed lokalem wyborczym stronnictwa Pangalosa w Atenach do manifestacji, urządzonej przez venizelistów. Pangalos wyszedł na balkon i miał podobno drwić z zebranego tłumu. Tłum rozpoczął bombardować balkon kamieniami. Pangalos cofnął się do wnętrza, a na jego miejsce wyszedł jakiś oficer rezerwy, który oddał kilka strzałów z rewolweru do manifestantów. **Cztery osoby zostały ranione. Powstała** panika, manifestanci chcieli szturmem zdobyć budynek i **zlynczować Pangalosa. Wojsko** i żandarmi przeszkodzili temu zamiarowi.

B. minister Kafandaris zabity

Ateny, 20. 8. PAT. Agencja Havasa podaje z Aten: Według dotychczasowych obliczeń w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość, szczególnie w Atenach, Pireusie, w Salonikach i na Krecie. Między innymi został wybrany syn **Venizelosa**. Pangalos przepadł. **Pod czas wyborów zabity został przez swoich przeciwników b. minister Kafandaris.**

Obecnie prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu pangalistów. Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którem oświadcza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumu, śledztwo jednakże wykazało, że Pangalos strzelał osobiście.

Prasa wiedeńska o nocie polskiej

Wiedeń, 20. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają tekst noty polskiej do rządu litewskiego i stwierdzają, że nota utrzymana jest w tonie bardzo ustępliwym (entgegenkommend).

Ford za Hooverem

Wiedeń, 20. 8. PAT. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, „Chicago Tribune“ podaje, że Henry Ford oświadczył się w wywiadzie z dziennikarzami za Hooverem.

Litwa odrzuca kompromis?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 20 8 Sin. Nadeszła tutaj wiadomość z Rygi, że Waldemaras odrzucił kompromisowe propozycje zawarte w ostatniej nocie polskiej. Litwa nie godzi się obecnie ani na Genewę, ani też na Królewiec jako na miejsce rokowań, tłómacząc się krótkością czasu. Potwierdzenia tej wiadomości brak dotąd.

Obrady światowego kongresu Mizrachi w Gdańsku

Programowe przemówienie rab. Berlina

Gdańsk, 20 8 ŻAT. Na otwarciu konferencji Mizrachi wygłosił dłuższe przemówienie rabin Berlin, który oświadczył, że sjonizm Mizrachistów datuje się nie od kilkudziesięciu lat, lecz od czasu gdy Żydzi opuścili kraj praojców. — Idziemy w jednym szeregu wraz ze wszystkimi sjonistami — oświadczył rabin Berlin— lecz oprócz odbudowy Palestyny przyświeca nam jako cel wierność naszej Torze. Mizrachi już obecnie zdobyła sobie ogólne uznanie dzięki swojej pracy, lecz nastanie wkrótce czas, gdy nietylko praca praktyczna Mizrachi w Palestynie cieszyć się będzie uznaniem, lecz również idea Mizrachi.

Następnie przemawiał redaktor **Bublik** z Ameryki, który zaznaczył, że Mizrachi nie jest partją, lecz ruchem obejmującym całe żydostwo. Rabin Gold oświadczył, że urzeczywistniony został sen dwu tysięcy lat dzięki odbudowie kraju żydowskiego, co jest dowodem siły życiowej żydostwa.

Skład prezydjum

Gdańsk. 20. 8. ŻAT. Do prezydjum Kongresu Mizrachi zostali wybrani: Poseł Farbstein, redaktor Bublik, Struck, dr. Federbusch i rabin Ostrowski. Na sekretarzy: Marszak, Neufeld i Bornstein.

Przesilenie

Gdańsk. 20. 8. ŻAT. Na początku dzisiejszego posiedzenia Kongresu Mizrachi wybuchło nieoczekiwanie przesilenie w prezydjum. Członkowie prezydjum Farbstein i Bublik oświadczyli, że poddają się do dymisji, ponieważ delegaci z Niemiec i grupa młodzieży mizrachistycznej domagają się, aby obrady były poufne, natomiast delegacje amerykańska, polska oraz delegaci-rabini żądają jawności obrad. Po dłuższych naradach doszło wreszcie do porozumienia i załatwiono tę sprawę w ten sposób, że narazie obrady będą jawne. Dzięki temu udało się zlikwidować przesilenie w prezydjum. Farbstein i Bublik cofnęli swoje oświadczenie o dymisji.

Sprawozdanie Centrali

Gdańsk. 20. 8. ŻAT. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji Mizrachi przemawiał pierwszy rabin Berlin w imieniu centrali światowej „Mizrachi". Referował on szczegółowo obecną sytuację Mizrachi, krytykując przytem poszczególne organizacje krajowe i zarzucając im, że poświęcają swoją całą energję na polu lokalnem i zapominają często o głównym celu ruchu mizrachistycznego, tj. o pracy palestyńskiej. Przechodząc do stanu finansowego Mizrachi, kreśli mówca trudności materjalne centrali z powodu zwiększonych wydatków. Mówca występuje w końcu do odpowiedzialnych przywódców z apelem, aby nie przyjmowali mandatów, zanim organizacje krajowe nie zabezpieczą odpowiednio budżetów. Po jego przemówieniu rozpoczęła się debata generalna.

Dyskusja generalna

Gdańsk. 20. 8. ŻAT. Dziś popołudniu rozpoczęło się trzecie posiedzenie konferencji Mizrachi. Toczyła się w dalszym ciągu debata generalna, oraz omawiane były sprawy organizacyjne.

Koalicja chorwacka domaga się ustąpienia rządu i nowych wyborów

Wiedeń, 20 8 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: Przewodniczący koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewicz oświadczył wczoraj dziennikarzom w Bled, że prowizoryczne porozumienie między Serbami a Chorwatami będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli rząd ustąpi i jeżeli w całem państwie przeprowadzone będą wybory. Koalicja chłopsko-demokratyczna nie będzie utrzymywała żadnych stosunków z obecnym rządem większości.

Jeżeli wybory nie będą przeprowadzone neutralnie, to i wówczas koalicja chłopsko-demokratyczna będzie bojkotowała skupsztynę. Pribicewicz oświadczył wkońcu, że nic mu nie wiadomo o powolaniu go na audjencję do króla.

Wiedeń, 20 8 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Z okazji protestu Włoch przeciwko demonstracjom w Spalatto stwierdził Pribicewicz, że oczekiwania rządu, iż Włochy po przyjęciu konwencyj z Nettuno zachowają się przyjaźniej wobec Jugosławji nie spełniły się. Przeciwnie wzajemne stosunki, po przyjęciu konwencyj pogorszyły się.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarji z powodu demarche Francji i Anglji

Wiedeń. 20. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że demarche angielsko-francuskie zaczyna wywierać skutki. Oddawna istniejące utajone przesilenie rządowe zamieniło się w przesilenie ostre. Prezes ministrów Ljapczew udał się do Warny, gdzie bawi król Borys i min. spr. zagr. Burow, celem złożenia sprawozdania. Jak słychać min. spr. zagr. Burow wystosował pismo do prez. rady min. Ljapczewa, w którem oświadcza, że nie może dalej pracować z min. wojny gen. Wołkowem, ponieważ ten przez swój stosunek z organizacją macedońską spowodował demarche mocarstw. Rozeszły się pogłoski, że również minister handlu Boboszewski oraz minister rolnictwa Christow solidaryzują się z min. spr. zagr., wobec czego należy oczekiwać, że rychło wybuchnie przesilenie.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 8. W niedzielę **w godzinach** rannych odjechał do Rumunji **Marszałek Piłsudski**. Odjeżdżającego Marszałka **żegnali na** dworcu członkowie rządu z zastępującym premjera ministrem skarbu p. **Czechowiczem i mi**nistrem spraw zagranicznych p. **Zaleskim na** czele, szef sztabu generalnego gen. Piskor, komendant miasta oraz szereg urzędników prezydjum Rady ministrów z sekretarzem osobistym premjera por. Zaćwilichowskim na czele. W podróży towarzyszą p. Marszałkowi szef gabinetu płk. Beck oraz lekarz płk. dr. Woyczyński. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunji potrwa 4 tygodnie.

Wyjazd ministra Zaleskiego do Paryża

Warszawa 20 8 Sin. Minister Zaleski wyjeżdża 23 bm. do Paryża, celem podpisania paktu antywojennego. Z Paryża wyjeżdża p. Zaleski do Genewy.

Nowe rozporządzenie o Stowarzyszeniach

Warszawa. 20. 8. Sin. Min. sprawiedliwości przystępuje w najbliższych dniach do opracowania projektu rozporządzenia o związkach i stowarzyszeniach. Nowe rozporządzenie wprowadzać ma system uznawania partyj politycznych za osoby prawne. Tekst nowego rozporządzenia ustalony będzie na konferencji międzyministerjalnej.

3 września — początek roku szkolnego

Warszawa, 20 8 PAT. Ponieważ w bieżącym roku 1 września przypada na sobotę, przeto minister wyznań religijnych i oświecenia publ. przesunął wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich ogólnokształcących, seminacjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3 września 1928 r.

Postulaty Szczawnicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 8. Sin. Wiceminister spraw wewnętrznych p. J. Jaroszyński przyjął dziś delegację zdrojowiska Szczawnicy, złożoną z dra Grodeckiego i dwóch górali miejscowych. Delegacja przedłożyła p. wcieministrowi postulaty Szczawnicy w zakresie rozbudowy uzdrowiska.

Holandja nie wpuszcza Rosjan

Wiedeń. 20 8 PAT. Z Hagi donoszą, że rząd holenderski nie udzielił wizy wjazdowej 48 Rosjanom, którzy chcieli wziąć udział w międzynarodowym kongresie pokojowym młodzieży.

Kemal Pasza stara się o rękę córki króla Afganistanu?

Wiedeń. 20. 8. PAT. „Neue Freie" donosi z Londynu: Z Konstantynopola nadeszły wiadomości, że prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal pasza zwrócił się do króla Amanullaha z prośbą o rękę najmłodszej jego siostry Kubrajan. Podobno król Amanullah zaprosił Kemal-paszę do Kabulu celem omówienie tej sprawy w gronie familijnem. Potwierdzenia tej wiadomości niema.

Nankin zrywa stosunki z Japonją?

Wiedeń, 20 8 PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Nowego Jorku: „Chicago Herald Tribune" zamieszcza wiadomość, że rząd nankiński zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją. Dziennik donosi dalej, że władze chińskie zamierzają odwołać z Tokio posła chińskiego i urzędników konsularnych z Japonji.

Jak przedstawiają się współczesne Indje?

Ciekawy wywiad z wybitnym uczonym i politykiem. — Obecne stosunki polityczne. Ile prawdy jest w wiadomościach o zagrożeniu władzy Angji w Indjach. — Czego domagają się partje polityczne. — Polityka Anglji.

Londyn w sierpniu.

Ogólnie znaną jest nazwa, która Indje mianuje „perłą korony angielskiej“. Indje, to bowiem najpoważniejsze oparcie dla mocarstwowej potęgi imperjum brytyjskiego, to jedna z najgłówniejszych podstaw gospodarczych Anglji.

Nic tedy dziwnego, że Anglicy z wielką czujnością spoglądają na Indje, bacząc pilnie na utrzymanie tam dotychczasowej swej władzy i znaczenia. Również i sowiety w swej walce z „angielskim kapitalizmem“ kierowały zawsze wzrok swój ku Indjom i pieniądze agitacji komunistycznej szły głównie w kierunku podważenia dotychczasowego stanowiska Anglji w Indjach. Wiedziały bowiem sowiety, że atakując Indje, atakują najczulszy nerw Anglji.

W Londynie odbył się niedawno wielki zjazd polityczny władców poszczególnych terenów indyjskich, którego głównem zadaniem było wzmocnienie dotychczasowych węzłów, łączących Indje z koroną angielską. Na zjazd ten przybyli obok licznych radżów i maharadżów również i przedstawiciele życia politycznego w Indjach, przez co oczywiście zjazd ten tem większe skupiał na sobie zainteresowanie. W związku z obradami tego zjazdu udało się korespondentowi Waszemu uzyskać rozmowę z jednym z wybitnych przedstawicieli Indyj, — poważnym uczonym i politykiem, który w nadzwyczaj ciekawych wywodach przedstawił następująco obecną sytuację w tej bogatej krainie azjatyckiej:

W dzisiejszych Indjach zaznaczają się główne trzy zasadnicze kierunki polityczne: Pierwszy — to kierunek **konserwatywny**, który odnosi się z pełną życzliwością i sympatją do polityki rządu angielskiego. Drugi — to kierunek **nacjonalistyczny**, kierunek wrogi Anglji, domagający się jaknajpełniejszej autonomji dla Indyj. Na pośrodku tych dwóch poglądów stoi kierunek liberalny, który popiera Anglję w dążeniach, zmierzających do rozbudowy Indyj, — przeciwstawia się natomiast każdej próbie wyzysku. Najliczniejszym i najpoważniejszym z tych kierunków jest właśnie kierunek liberalny. Nacjonaliści prowadzą wprawdzie całą swą akcję z wielkim hałasem i tupetem, starają się być najgłośniejsi w Indjach i zwracać na siebie uwagę świata, jednakowoż akcja ich nie jest ani poważną, ani niebezpieczna“.

— Jak przedstawia się obecna sytuacja polityczna w Indjach?

— Indje posiadają od roku 1919 własny parlament. Nie jest to jednak parlament w europejskiem tego słowa znaczeniu. I tak nie ma parlament nasz zupełnie wpływu na rząd, ani na ważniejsze ustawodawstwo krajowe. Jest to — jeśli się tak wyrazić można, — pierwsza próba parlamentu w Indjach. Przez dziesięć lat trwać ma próba i stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę dla ewentualnych dalszych koncesyj autonomicznych Anglji dla Indyj. Należy liczyć się z tem, że wobec tego, że niedługo ten okres próby kończy się, Angja da Indjom pełniejszą autonomję, która wolno wprowadzona będzie w życie i połączy Indje z Anglją na wzór innych dominjów angielskich“.

— Jak oceniać należy wiadomości, obiegające często prasę, a donoszące o próbach zupełnego oderwania Indyj od Anglji?

— Wiadomości te są najczęściej przesadzone. Mimo wszelkich uprzedzeń i tarć jest stanowisko Anglji w Indjach bardzo silne. Ludność Indyj zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że nie dorosła jeszcze do pełnej samodzielności, to też rozumna gospodarka Anglików jest w chwili obecnej najlepszym wychowawcą dla Indyj. Być może, że kiedyś, gdy w Indjach nastąpi wewnętrzna konsolidacja, gdy zamilkną tarcia pomiędzy poszczególnymi odłamami ludności, gdy kultura nowoczesna zapuści głębsze korzenie i wypleni około 80 proc. analfabetów, które Indje dotąd posiadają, może wówczas zmieni się sytuacja i stanowisko Anglji będzie mniej silne... Na razie to jednak jeszcze muzyka odległej bardzo przyszłości.

W najbliższym czasie patrzyć zatem musi się na Indje w dalszym ciągu, jako na teren ściśle związany z Anglją. I jeśli może być mowa o zmianach, dotyczyć one mogą tylko bardziej liberalnego ukształtowania się stosunków, łączących Anglję z Indjami. O innem rozwiązaniu — mimo wszelkich starć i nieporozumień, jakie chwilowo gdzieniegdzie wybuchają, — żadne poważne ugrupowanie w Indjach nie myśli“.

Wyjaśnienia naszego informatora są istotnie bardzo ciekawe i rzucają na obecne stanowisko Anglji w Indjach należyte światło.

St. Brz. (zast.).

Jakie zyski ciągnie Francja z ruchu turystycznego?

Kiedy u nas nareszcie pomyśli się o racjonalizacji uzdrowisk

Miejscowości kuracyjne, nadmorskie plaże uzdrowiska górskie, piękne okolice, w które obfituje Francja, przyciągają tłumy cudzoziemców. Ruch turystyczny daje Francji rokrocznie wielkie zyski, które dzielą się między koleje, uzdrowiska, teatry, hotele, kampanje nawigacyjne, gminy, wreszcie państwo. Ogromne rzesze zawodowców czerpią utrzymanie ze źródeł pracy, dostarczanej przez przypływ turystów i kuracjuszy z zagranicy. Dość powiedzieć, że według ogólnych obliczeń Biura Turystycznego w Paryżu wpływy roczne z racji ruchu turystycznego wynoszą około 10 miljardów franków. Jest to poważna pozycja w budżecie, która stanowi prawie czwartą część sumy eksportu rocznego Francji. Widać już z tego tylko, w jakim stopniu dobrobyt pewnych części kraju i licznych sfer ludności zależny jest od natężenia ruchu turystycznego i napływu cudzoziemców.

Jak wygląda ruch turystyczny we Francji w świetle cyfr? W roku 1925, przybyło do Francji około **220.000 turystów ze Stanów Zjednoczonych, 760.000 z Anglji, 685.000 z Hiszpanji.** Obliczając przeciętnie wydatki tylko Amerykanów na 1.028 dol. od osoby, otrzymujemy imponującą sumę 220.160.000 dolarów, tj. prawie 5 miljardów franków.

Francja liczyła według zestawienia w r. 1926 uzdrowisk balneologicznych 116, miejscowości turystycznych 48. Sama tylko taksa kuracyjna wyniosła w tych miejscowościach 22 milj. franków. Dochody z domów gry (ruletka, bacarat) wyniosły z górą 30 miljonów franków.

Jednym z głównych czynników rozwoju turystycznego jest oczywiście dobrze postawiony przemysł hotelarski. W tym celu w r. 1924, rząd francuski założył centralę kredytową pod nazwą „Bank Kredytowy dla Przemysłu Hotelarskiego“. Bank ten udziela kredytu hotelom pośrednio i bezpośrednio. W roku 1926 bank ten udzielił kredytu przedsiębiorstwom hotelarskim na sumę 30 milj. franków.

Rozumiejąc dobrze znaczenie ulepszeń, urządzeń higjenicznych, leczniczych etc. w uzdrowiskach, zwiedzanych przez cudzoziemców, związek właścicieli i dzierżawców uzdrowisk francuskich, oraz związek hotelarzy wystąpił do rządu z żądaniem przeznaczenia pewnej części sum płynących z taksy klimatycznej i kuracyjnej na przebudowę i ulepszenia w uzdrowiskach.

Przykład Francji, czerpiącej ogromne wpływy i zyski z ruchu turystycznego może być wskazówką dla każdego kraju, który posiadając dobre uzdrowiska i piękne okolice, zabytki historyczne i architektoniczne, zechce przyciągnąć cudzoziemców i stworzyć w ten sposób nowe źródła zarobku dla szerszych sfer obywateli. Dla osiągnięcia tego celu np. u nas należy jednak, wzorem Francji, Czechosłowacji, Niemiec etc. poczynić duże wysiłki w kierunku postawienia na **właściwym** poziomie nietylko samych uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, lecz i hoteli, pensjonatów urządzeń higjenicznych, komunikacji, obsługi, propagandy etc. Wszystko to jednak opłaca się pomimo nakładu pracy i kapitału, sowicie w przyszłości i staje się źródłem stałych, pewnych zysków, oraz rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

Rumunja w sieci olbrzymiej afery oszukańczej

Wielkie oszustwa z polami naftowemi. — Coraz szersze kręgi afery. — Udział wybitnych osobistości. — Tuszowanie skandalu.

Donosiliśmy już o olbrzymiej aferze międzynarodowej, którą niedawno ujawniono w Rumunji, a która wykazała bezprawną sprzedaż bogatych państwowych pól naftowych przez wyrafinowanych oszustów rumuńskich kapitalistom zagranicznym. Własność państwową sprzedali oszuści, między którymi znaleźli się wybitni przedstawiciele życia politycznego w Rumunji, — jako własność prywatną, — przyczem państwo poniosło szkodę na sumę około 5 miljardów lei rumuńskich.

Afera wywołała zarówno w Rumunji jak i w kołach zagranicznych kapitalistów bardzo żywe wrażenie. Władze rumuńskie znalazły się w bardzo trudnem położeniu. Nici oszustwa prowadziły do najwyżej w Rumunji postawionych osobistości, nic tedy dziwnego, że rząd rumuński niechętnie pozwalał na prowadzenie zbyt rozległego i jawnego śledztwa, wywołać to bowiem mogło wielki skandal na międzynarodowym terenie. Prokurator sądu najwyższego Petrescu, który na skutek ujawnionych szczegółów afery, dokonać chciał aresztowania całego szeregu wybitnych osobistości, otrzymał nakaz, ażeby całą sprawę zatuszować. Wiadomość ta podziałała na prokuratora tak denerwująco, zirytowała go do tego stopnia, że po jednej z konferencyj z czynnikami rządowymi prokurator Petrescu zmarł skutkiem udaru sercowego.

Mimo jednak, że szczegóły wielkiej panamy nie były oficjalnie ujawniane, władze rumuńskie, a zwłaszcza rumuńskie ministerstwo rolnictwa, któremu podlegają państwowe tereny naftowe, prowadziło w dalszym ciągu śledztwo i kontrolowało akty sprzedaży pól naftowych konsorcjum zagranicznym. I oto okazało się, że **z ministerstwa rolnictwa skradziony został kataster dóbr państwowych w Rumunji. Kradzież wydała się jasną, albowiem oszuści przez fałszerstwo dokumentów katastralnych dokonywali sprzedaży państwowych pól naftowych, jako grunty prywatne. Rozpoczęto poszukiwania i dopiero po długim czasie znaleziono dokumenty podrzucone w piwnicy gmachu ministerstwa między mniej ważnymi odłożonymi już aktami.**

Na podstawie znalezionych ksiąg ujawniło się teraz, że oszustwa z państwowemi polami naftowemi sięgają znacznie dalej niż dotąd przypuszczano. Oto bowiem oszuści sprzedali kapitalistom zagranicznym nie tylko grunty państwowe w okolicy Dambowiczy, ale również i bogate tereny naftowe w okolicy Prahovy stały się łupem oszustów. I tu też tereny państwowe przez oszukańcze manipulacje urzędników „przerobione“ zostały na własność prywatną i jako takie zaofiarowane zostały na sprzedaż. Szkoda wynikła z tej nowej oszukańczej machinacji jest znacznie wyższa, niż szkoda z terenów w Dambowiczy, wynosi bowiem w Prahovie około 6 miljardów lei rumuńskich. W aferę tę wmieszane są również bardzo wybitne osobistości, przez co oczywiście skandal staje się tem większy.

Do historji wielkich międzynarodowych oszustw przybyła zatem obecnie afera rumuńska. Czy władze rumuńskie pozwolą jednak ostatecznie na oficjalne ujawnienie całej oszukańczej machinacji i nazwisk oszustów, czy też kierować będą się w dalszym ciągu względami „politycznemi“ i dążyć będą do zatuszowania całej sprawy, nie chcąc równocześnie zrażać sobie naciągniętych kapitalistów angielskich, oto tematy, o których dzisiaj wszyscy w Rumunji mówią.

K. D.

Na horyzoncie politycznym

Przed uroczystem podpisaniem paktu antywojennego

KELLOG JEDZIE DO PARYŻA.

Odjazd sekretarza stanu Kelloga z Ameryki się odbył się bez incydentów. W chwili gdy Kellog wsiadał na pokład parowca Ille de France na przystani zgromadziła się grupa członków amerykańskiej Ligi walki z imperjalizmem w liczbie 200 osób. Manifestanci nieśli tablice z napisami: „Precz z komedją paktu Kelloga“, „Precz z interwencją amerykańską w Nikaragui“.

Policja rozproszyła manifestantów. Licznym dziennikarzom, którzy prosili go o wywiad, Kellog oświadczył: „powiedziałem już wszystko, co miałem do powiedzenia“. Jestem szczęśliw, że rozpocznę niebawem wielkie dzieło, które będzie stanowiło największą przysługę, jaką Stany Zjednoczone mogą wyrządzić sprawie pokoju“.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI USTALI FRANCUSKA RADA MINISTRÓW

Rada ministrów francuska na posiedzeniu swem w dniu 23 bm. ustali szczegóły uroczystości związanych z podpisaniem paktu o wyrzeczeniu się wojny. Przewiduje się, iż 26 bm. sekretarz stanu Kellog wyda obiad na cześć delegatów. Nazajutrz popołudniu nastąpi na Quai d'Orsay podpisanie traktatu, poczem odbędzie się obiad i przyjęcie. Dnia 28 bm. prezydent Doumergue przyjmie delegatów w Rambouillet, wieczorem zaś będą oni podejmowani przez władze miejskie na ratuszu paryskim.

Wszystkie zaproszone mocarstwa wyznaczyły już swych delegatów z wyjątkiem Polski i Włoch.

TYLKO PODPISANIE PAKTU.

Komunikat półurzędowy stwierdza, że minister Stresemann uda się do Paryża bez sztabu wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych, a to dlatego, że zaproszenie wystosowane było do niego personalnie. Komunikat oświadcza dalej, że nie można przewidywać żadnych rokowań z rządem francuskim co do ogólnych kwestyj politycznych. Jednakże odwiedziny paryskie ministra Stresemanna dadzą prawdopodobnie okazję do rozmów w tych sprawach.

Amerykańska i angielska koncepcja doktryny Monroego

Przed swym wyjazdem do Londynu i Paryża wręczył Kellog poselstwu egipskiemu w Waszyngtonie projekt traktatu rozjemczego i ugodowego. Kellog przed swym przyjazdem do Londynu chciał niejako Anglję postawić wobec faktu dokonanego. Ameryka nie uznaje widocznie racji angielskiej „doktryny Monroego“. Ten krok Stanów Zjednoczonych jest jeszcze jednym przyczynkiem do dającej się w Egipcie zauważyć rywalizacji między Ameryką a Anglją. Niedawno donieśliśmy w naszem piśmie o staraniach Stanów Zjednoczonych, by uzyskać od Egiptu koncesję na budowę olbrzymiej tamy nad Nilem. Wiadomość ta wywołała też swego czasu olbrzymie poruszenie w Anglji.

Pertraktacje między Egiptem a Stanami Zjednoczonymi mają stanowić zapoczątkowanie dyskusji między Anglją a Stanami na temat angielskiej koncepcji teorji Monroego dla angielskiego imperjum.

Być też może, że sprawa powstaje i w pewnym związku z odpowiedzią rzeczypospolitej Costarica na zaproszenie Ligi Narodów o powtórne przystąpienie. Jak wiadomo, Costarica uczyniła przystąpienie swe zależnem od autorytatywnych wyjaśnień Ligi Narodów, jak należy rozumieć koncepcję Stanów Zjednoczonych w sprawie doktryny Monroego. Opinja Stanów Zjednoczonych widzi w tej ofensywie małej republiki, za którą stoi Argentyna atak na swą hegemonję w Ameryce. „United Press“ donosi też z Waszyngtonu, że spodziewają się tam, że Liga Narodów przed udzieleniem swej odpowiedzi porozumie się napewno ze Stanami Zjednoczonymi.

Tajna konferencja w sprawie nafty

Dobrze poinformowany dziennik angielski „Eveling Standartd“ donosi, że w tych dniach ma się odbyć w Szkocji tajna konferencja amerykańskich i angielskich towarzystw naftowych w sprawie ułożenia warunków pokoju naftowego między Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Ze strony „Standart Oil Comp“ bierze udział w naradach Teagle, ze strony „Royal Dutch“ sir Deterding, ze strony „Anglo-Persji“ Cadman.

Warunki pokoju mają być następujące: W środkowej i południowet Ameryce obowiązują się tak Anglja jak i Ameryka ograniczyć narazie produkcję, by w ten sposób pokonać konkurencję dwóch opornych towarzystw, a mianowicie jednego kalifornijskiego i jednego meksykańskiego towarzystwa, które chcą na własną rękę bez zgody wszechpotężnych królów nafty dokonywać wierceń. Trzej królowie nafty osiągnęli też zgodę w sprawie eksploatacji pól naftowych w Mossulu. Jak wiadomo, terytorjum Mossulu stanowi własność włoskiego towarzystwa, którego akcje znajdują się jednak po 1/4 części w rękach Standard Oil, Anglo-Persjan, francruskiej i włoskiej grupy. Anglja i Ameryka porozumiały się, by zastanowić eksploatację w Mossulu kosztem grupy włoskiej i francuskiej.

Albanja królestwem?

Rzymski korespondent dziennika „Times“ donosi, że z końcem b. m. albo z początkiem września br. ma albańska konstytuanta wybrać obecnego prezydenta albańskiej republiki Achmeda Zogu królem Albanji.

Rząd w Albanji zasięgnął przedtem opinji mocarstw, która wypadła korzystnie dla królewskich planów Achmeda Zogu.

Wojna w Azji wschodniej

Londyńska „Morningpost“ przynosi z Charbinu wiadomość o wybuchu wojny między Mongolją sowiecką a państwem Barga. Mongolja sowiecka, której stolicą jest miasto Urga, wysłała do władcy państwa Barga ultimatum, by oba państwa się znowu połączyły. Ultimatum zostało odrzucone. Oddziały czerwonej kawalerji przekroczyły więc granicę i rozpoczęły operacje wojenne, obsadzając stacje Unur i Barin. Wojna ta może mieć wpływ na stosunki w Mandżurji, a — Japonja, która jest jak najbardziej zainteresowana, najprawdopodobniej nie zachowa się neutralnie.

Mongolja sowiecka jest najdalej na wschód wysuniętem, z sowietami połączonem państwem. Barga leży na granicy między sowietami a Mandżurją, stanowiąc właściwie prowincję Mandżurji. o

Międzynarodowy kongres antymilitarny kapłanów chrześcijańskich

W tych dniach odbył się w Amsterdamie międzynarodowy kongres antymilitarnych kapłanów chrześcijańskich. Katolicki ksiądz Dr. Metzlar referował o swych usiłowaniach, aby austrjackie duchowieństwo pozyskać dla walki z wojną.

Kongres przyjął rezolucję, zawierającą apel do wszystkich kościołów chrześcijańskich, aby w spełnianiu najświętszego obowiązku wystąpiły aktywnie przeciwko wojnie i przygotowaniom do niej.

Dyskutowano też nad stanowiskiem kapelanów wojskowych. Na wniosek niemieckiego delegata Dr Hartmanna uchwalono rezolucję, że stanowisko to jest sprzeczne z duchem Ewangelji.

Wybrano wreszcie międzynarodowy komitet, który ma organizować propagandę idei pokoju.

Kongres ewangelickich Kościołów za pokojem i rozbrojeniem

Między 24 a 30 b. m. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres kościołów ewangelickich za pokojem i rozbrojeniem. Inicjatywę zwołania kongresu dał „Światowy Związek przyjaznego współżycia między kościołami“, do którego przystąpiło 31 kościołów. Pierwsze kongresy Związku odbyły się w Sztokholmie i Lozannie, a obecny kongres praski jest trzecim z rzędu.

Polski sportowiec-lotnik przyleciał z Londynu na samolocie-„molu“

W cywilnym porcie lotniczym w Warszawie wylądował dziwny samolot — dwupłatowy sportowy „DeD Havilland-Moth“ z silnikiem 4-cylindrowym „Cirrus“, o sile 80 koni.

Najpopularniejszy dziś w Anglji samolot dwuosobowy, polecony przez angielskie ministerstwo lotnictwa dla szkół lotniczych.

Z samolotu tego wysiadło dwu ludzi: pilot B. Skórzewski i pasażer p. Czochron, starosta z Nowego Tomyśla. Aparat stanowi własność p. Skórzewskiego, który zakupił go ostatnio w Anglji.

— Kiedy w roku 1919 wstąpiłem do wojska, — opowiada, — przydzielono mnie do wojsk lotniczych. Zaraz też odkomenderowano mnie do francuskiej szkoły pilotów, której komendantem był pułkownik de Chivre. W roku 1922 zwolniono mnie

— Czy latał pan do tego czasu?

— Nie, — pięć lat „nie miałem steru w ręku“... Dopiero ostatnio już w Anglji latałem dwa dni z instruktorem fabryki, a potem już sam przyleciałem, do Polski przez Belgję i Niemcy.

— Dlaczego pan wybrał ten właśnie samolot?

— Jest to jeden z najlepszych samolotów, lekki, bardzo „zwrotny“, o zasięgu 600 do 700 kilometrów — przytem ma jedną niezwykle wygodną rzecz — składane skrzydła. Zupełnie jak u mola, przez co można go schować w stodole. Skrzydła zmontować można każde w ciągu 20 sekund.

— Na aparatach tych, — mówił dalej p. Skórzewski, — odbywały ostatnio podróże panie z angielskiego towarzystwa, same pilotując. I tak jedna z nich przeleciała z Londynu do Kapsztadu, inna odbyła tę samą drogę, tylko w kierunku przeciwnym a ostatnio miss Spooner, 24-letnia Angielka, wygrała na nim wyścig dwudniowy naokoło Anglji, robiąc przeszło 2400 kilometrów w najcięższych warunkach, przy bardzo silnej konkurencji.

— Jaki ma start i lądowanie pański „Havilland“?

— Bardzo łatwe. Start wynosi około 100 metrów, a lądowanie niezwykle bezpieczne dzięki zastosowaniu nowego wynalazku angielskiego, że go tak nazwę hamulca powietrznego. Dzięki niemu samolot, gdy traci szybkość, i idzei do lądowania, nie może ześlizgnąć się na skrzydło i „paraszutuje“. — na ściśle obranej przez pilota przestrzeni. Wynalazek ten, nie stosowany zresztą dotąd w Polsce, czyni lądowanie zupełnie bezpiecznem.

— Dla jakich celów nabył pan samolot?

— Dla sportu przedewszystkiem. Po drugie uważam, że jest to dziś jedyny środek komunikacyjny na przestrzenie dłuższe, niż 100 kilometrów.

BURZA TROPIKALNA NAD HAITI. Reuter donosi z Port au Prince w Haiti, że nad prowincją tą przeszła onegdaj niezwykle silna burza tropikalna, która wyrządziła nieobliczane straty rolnictwu, zniszczyła szereg wsi i zabiła wiele osób. Według dotychczasowych niepełnych obliczeń, ofiary w ludziach wynoszą przeszło 200 zabitych i 10 tysięcy pozbawionych dachu nad głową.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym

Trwające od dłuższego już czasu przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym spowodowane jest w pierwszym rzędzie nadprodukcją, a następnie wadliwą organizacją metod zbytu wewnętrznego, jako też niewłaściwą polityką w dziedzinie eksportu.

Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre sfery przemysłu łódzkiego domagają się zakazu pracy nocnej, przyczem proponują, ażeby wyjątkowe przepisy były stosowane tylko względem tych fabryk, które produkują specjalne artykuły, niewytwarzane w kraju, lub eksportują znaczne nadwyżki swej produkcji.

Poważne braki charakteryzują nasz eksport włókienniczy. Słusznie podkreśla p. M. Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, na łamach „Przemysłu i Handlu", że przedwojenne nastawienie na łatwy zbyt 67 proc. produkcji w granicach dawnego imperjum rosyjskiego, zniszczenia wojenne, brak kapitału obrotowego, drożyzna kredytu, zgoła archaiczne metody wymiany wewnętrznej, — wszystkie te czynniki nie wpływają ekscytująco na prężność eksportu i na jego handlowe szanse. Niemniej jednak możność eksportu jest bez najmniejszej wątpliwości większa, aniżeli dzisiejszy jego bieg, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę obecny popyt na rynku wewnętrznym i stan eksportu. W roku 1927 eksport tekstyljów z okręgu łódzkiego wyniósł zł. 71,800.000. Z tego za zł. 34,235.000 wyeksportowano do Rumunji, — za zł. 10,586.000 na Daleki Wschód, za zł. 8,122.000 na Litwę, za zł. 3,916.000 do Gdańska, za zł. 3,297.000 na Bliski Wschód, za zł. 2,464.000 na Węgry i Bałkany, za zł. 2,461.000 do Anglji, resztę zaś do innych krajów, z których poważną stosunkowo rolę odegrały Stany Zjednoczone A. P.

Z cyfr powyższych wynika, że możliwość eksportu wyzyskano w skali stosunkowo wąskiej. — Z wyjątkiem Rumunji (zwłaszcza Besarabji), oraz Dalekiego Wschodu, dokąd szedł eksport w znaczniejszych ilościach na podstawie dawnej znajomości towaru łódzkiego, — zasięg eksportu łódzkiego nie rozszerzył się tak, jakby tego można było oczekiwać.

Brak sprężystej organizacji handlowej, będącej wyrazem zgodnych dążeń przemysłowców, należycie przez nich popartej i wyzyskanej, nie zawsze zdrowa konkurencja pojedyńczych fabryk, wreszcie zupełnie wadliwa forma, w której udziela się i otrzymuje przedstawicielstwa zagraniczne, powodująca zupełne w niektórych wypadkach uzależnienie się od pośrednictwa handlowego krajów, będących w eksporcie włókienniczym naszymi konkurentami, — oto najważniejsze przyczyny, dlaczego eksport ten nie ma cech stałej i konsekwentnej ekspansji, lecz robi wrażenie indywidualnych wypadów eksportowych, dokonywanych bez planu.

Zauważyć się godzi, że saldo naszego bilansu włókienniczego wciąż pozostaje ujemnem. Saldo to wynosiło (we frankach złotych) w 1926 roku — 226 miljonów w 1927 roku — 355 miljonów, zaś za 4 miesiące r. b. — 166 miljonów. Pogorszenie się salda w roku bieżącym nastąpiło nietylko skutkiem zwiększonego przywozu surowców, ale także wskutek zmniejszonego eksportu fabrykatów. Eksport ten wynosił bowiem w czterech pierwszych miesiącach roku bieżącego zł. 16,458.199. Relatywny spadek eksportu, w porównaniu z rokiem zeszłym, jest znaczny. Główna część eksportu tegorocznego skierowana była do Rumunji (zł. 5,230.000), na Daleki Wschód (zł. 3,273.000), na Bliski Wschód (zł. 1,655.000).

Bardzo ujemnie na łódzkim przemyśle włókiennniczym odbił się kryzys na rynku rumuńskim. Rumunja, która jeszcze niedawno była jednym z najpoważniejszych odbiorców przemysłu włókienniczego — obecnie powoli traci znaczenie jako rynek zbytu dla Łodzi. Kryzys w handlu, zubożenie ludności, rozwój własnego przemysłu i wysokie cła protekcyjne uniemożliwiają dalszy rozwój polskiego eksportu do Rumunji, tem bardziej, że rynek Rumunji opanowały obecnie przemysł angielski, włoski i czeski, które w drodze udzielenia tanich i długoterminowych kredytów toczą zwycięską walkę z eksportem polskim.

Również panujące na Litwie nastroje kryzysowe wskutek niepomyślnych urodzajów i spadku produkcji rolnej nie przyczyniają się do wzmożenia eksportu włókienniczego na Litwę, która w ostatnich miesiącach pomimo nieregularnych stosunków, w tym wypadku komunikacyjnych i konsularnych, — stała się poważnym rynkiem zbytu dla manufaktury łódzkiej.

Nie lepiej zapowiadają się horoskopy w dziedzinie eksportu na Bliski Wschód.

Jeżeli zaś chodzi o sytuację przemysłu łódzkiego w ostantim miesiącu, to przedstawia się ona następująco: Stan zatrudnienia łódzkiego przemysłu bawełnianego uległ pogorszeniu w stosunku do ubiegłego miesiąca. W lipcu zatrudnionych było w 40 fabrykach 51.029 osób, co w porównaniu z czerwcem oznacza wzrost bezrobocia o 8.483 osób i unieruchomienie 5 dotychczas czynnych fabryk. — Obroty w dziale bawełny zarówno w przemyśle tkackim, jakoteż przędzalniczym były w dalszym ciągu słabe, przyczem warunki pokrycia się nie poprawiły się. Znacznie lepiej zatrudnione były fabryki wyrobów wełnianych. W stosunku do czerwca ilość zatrudnionych robotników powiększoną została o 2.462, wynosząc 19.272 osób. Wobec silnej konkurencji, ceny, pomimo istniejących porozumień tak samo jak i w dziale bawełny, kształtują się niejednolicie.

Co zaś dotyczy eksportu towarów włókienniczych z okręgu łódzkiego, to zwiększył się on wprawdzie w lipcu, jednakowoż był mniejszy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W lipcu b. r. wywieziono ogółem 596 tysięcy kilogramów wartości 6,754.000 złotych wobec 4,845.000 złotych w czerwcu, oraz 7,166.000 złotych w lipcu 1927 roku.

Na uwagę zasługuje opinja p. Dewey'a, który zarzucił przemysłowi włókienniczemu Łodzi chaotyczną, bezplanową politykę produkcji i stosowanie przestarzałych metod w polityce eksportowej, prowadzące w wyniku do opanowywania rynków zagranicznych przez obcą konkurencję. Usunięcie tych braków doprowadzić może do przełamania, ewentualnie do złagodzenia przesilenia, którego skutki przemysł włókienniczy w Łodzi coraz bardziej dotkliwie odczuwa.

M. G.

Sprawa reglamentacji eksportu jaj

Jak to już donieśliśmy, wezwani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rzeczoznawcy zajmowali się sprawą projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, normującego eksport kurzych jaj zagranicę.

Należy zaznaczyć, iż tylko przedsiębiorstwa, wpisane do rejestru specjalnego, będą uprawnione do wywozu jaj. Wywóz jaj przez inne przedsiębiorstwo będzie niedozwolony. Zbadanie stanu urządzeń przedsiębiorstwa i sprawdzenie danych, zawartych w zgłoszeniu o wpisanie do rejestru, poruczone jest organom władzy wojewódzkiej, która zapomocą organów własnych w porozumieniu z organem samorządu gospodarczego przeprowadza badania i uwzględnia przychylnie lub też nie uwzględnia żądanie co do dokonania wpisu do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, który w ostatniej instancji zcentralizowany ma być w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Rzeczoznawcy jednomyślnie orzekli, iż organem samorządu gospodarczego, wyłącznie kompetentnym do współdziałania w dziedzinie wspomnianego badania przedsiębiorstw, mogą być tylko izby przemysłowo- handlowe, nietylko z tego względu, iż zgórą 90 proc. wywozu jaj dokonywa się wyłącznie przez aparat handlowy, podlegający izbom przemysłowo- handlowym, ale i z tej przyczyny, iż kompetencja izb rolniczych, które były pierwotnie także wymienione w projekcie, może się odnosić tylko do dziedziny produkcji, nie zaś handlu.

Najbardziej szczegółowe przepisy odnoszą się do samych warunków standaryzacyjnych. Po długiej i wyczerpującej dyskusji zgodzono się na gatunkowanie jaj podług wagi, z tem, iż na każdym jaju oraz skrzyni ma być znakowana waga w kilogramach za 1000 sztuk. Wprowadzono więc tabelę gatunków, pozatem dopuszczono do wywozu przy odpowiedniem znakowaniu: jaja świeże, lecz brudne wszelkiej wielkości, powyżej wymienionej wagi i jaja świeże i czyste jednakże niżej 45 kg. wagi, jako osobne dwa gatunki najniższych jaj tzw. niegatunkowanych.

Rozporządzenie omawiane ma wejść w życie w dziedzinie obowiązku rejestracji z dniem 1 września br., natomiast przepisy standaryzacyjne mają wejść w życie z dniem 1-go stycznia 1929 r.

Niezałatwione są dotychczas jeszcze sprawy związane z ukróceniem szmuglu jaj przez zieloną granicę drogą kołową w ruchu pogranicznym oraz kwestja uzgodnienia tych przepisów z wywozem przez W. M. Gdańsk.

Projekt rozporządzenia w sprawie sędziów handlowych

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt rozporządzenia w sprawie sędziów handlowych. Sędziów handlowych mianować będzie minister sprawiedliwości na 3 lata, po wysłuchaniu opinji ministra przemysłu i handlu, z pośród osób, proponowanych przez właściwe Izby przemysłowo handlowe. Zwolnienie sędziów handlowych przed upływem może nastąpić bądź na własne ich żądanie, bądź na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego Sądu Apelacyjnego. Sędzią handlowym może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia. Sędziowie handlowi pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

Przemysł drzewny w zachodnich dzielnicach Polski

Przemysł drzewny zachodnich okręgów Polski w ostatnich czasach transakcyj z rynkiem angielskim nie dokonywał, kierując wyłącznie towar na rynek niemiecki. W drugim kwartale b. r. konjunktura tego eksportu kształtowała się ujemnie, tak, iż zaledwie wykorzystano 30 procent kontyngentu, przyznanego Polsce na podstawie prowizorjum drzewnego. Ten stan rzeczy wynika z osłabienia ruchu budowlanego w Niemczech, skutkiem wstrzymania kredytów budowlanych przez rząd Rzeszy, co z kolei powstrzymywało kupców niemieckich od transakcyj. Rezerwa ta ze strony kupców niemieckich znajduje się w łączności z oczekiwaniem spadkiem cen na drzewo w związku ze zbliżającymi się terminami płatności za surowiec w dyrekcji tamtejszych lasów państwowych. Przemysł tartaczany zachodnich województw przecierał przeważnie surowiec na skład w oczekiwaniu korzystnego nawrotu konjunktury. Na rynku wewnętrznym panowała konjunktura średnia, szereg gałęzi przemysłu drzewnego, integralnie związanego z potrzebami ruchu budowlanego, ujemnie odczuła wstrzymanie długoterminowych kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

INFORMATOR GOSPODARCZY

S. E. NOWY SĄCZ: Należy czekać, gdyż Urząd pożyczek państwowych rozpatruje bardzo znaczną ilość tych spraw i załatwienie trwa dość długo.

D. B. P.: Nie możemy Panu niestety podać tego adresu.

STROSKANY WŁAŚCICIEL REALNOŚCI: Już raz odpowiedzieliśmy, że naprawy te należą do właściciela.

WIERNY SJONISTA, WIELICZKA: Stawka czynszowa wynosi obecnie 100 procent.

J. F. BOLECHÓW: Podlega amnestji.

„MEP": Stawka waloryzacyjna wynosi 15 procent. Dalsze pytania są zbyt szczegółowe, byśmy mogli na nie na tem miejscu odpowiedzieć.

„EKSPORT": W myśl rozporz. o eksporcie jaj, eksportem tym będą się mogły zajmować tylko przedsiębiorstwa I. i II. kategorji, które będą wpisane do rejestru, prowadzonego przez Województwo. Narazie rozporządzenie to jeszcze nie obowiązuje; ma ono wejść w życie 1 września b. r., jednakże termin ten będzie zapewne przesunięty.

DR. B. S.

WESOŁY KĄCIK

I JA TEŻ!..

Gruba, bardzo gruba, niezgrabna jejmość, wybierając zbyt długo w sklepie odpowiedni dla siebie kostjum kąpielowy, rzekła wreszcie podirytowana:

— Chciałabym wreszcie ujrzeć kostjum, któryby był dobry dla mnie.

— I ja też! — odpowiedział, cedząc słowa, właściciel sklepu.

INTELIGENTNA ŻONA.

W towarzystwie, które chce „naciągnąć" jedną z obecnych, opowiadają sobie, jak to mąż owej pani podkreśla stale, że małżeństwo jego jest bardzo niedobrane.

— Ach, co za osioł! — [illegible] jejmość, — ja przecież tak świetnie pasuję do niego!..

Warunki przyjęcia na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Sekretarjat Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie ogłasza komunikat o warunkach przyjęcia na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie dla studentów z poza Palestyny. Na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie dla studentów z poza Palestyny. Na Uniwersytet mogą być przyjęci wszyscy uczniowie **bez różnicy religji i narodowości**, którzy ukończyli 8 klasowe gimnazjum dojrzałości. Uniwersytet uznaje świadectwa prywatnych hebrajskich szkół średnich z poza Palestyny. Uczniowie tych szkół muszą zdawać na Uniwersytecie egzamin dodatkowy. **Nauka jest bezpłatna.** Narazie nie obowiązują żadne taksy. Wykłady rozpoczynają się po świętach około 15 października.

Uniwersytet Hebrajski może postarać się o wizę dla uczniów przybywających z poza Palestyny. po przyjęciu na Uniwersytet. Zgodnie z przepisami emigracyjnemi wymagana jest gwarancja na sumę 180 f. szt. sumę potrzebną do pobytu w Palestynie przez trzy lata studjów.

Adres: Uniwersiteta Iwrith, Jeruszalaim Erec-Izrael (Palestine).

Rabin Berlin o zadaniach konferencji Mizrachi

Rabin Berlin udzielił ŻAT-owi wywiadu o celach konferencji Mizrachi w Gdańsku.

Jednem z naczelnych zagadnień, konferencja będzie musiała powziąć uchwałę — zaznaczył rabin Berlin — w sprawie Keren Erec Izrael. Organizacja mizrachistyczna musi dbać o to, aby wpływy tego funduszu zostały powiększone proporcjonalnie do zwiększonych wydatków „Mizrachi". (Czy nie należy raczej skupić wszystkie wysiłki około Keren Hajessodu? — Red.). Zadania „Mizrachi" w Palestynie wciąż wzrastają. Pierwszą zwiększoną pracą „Mizrachi" jest sprawa oświaty. Liczba szkół w Paletynie, które przechodzą do „Mizrachi", stale wzrasta. ———

Organizacja mizrachistyczna znacznie powiększyła swoje wydatki w dziedzinie kolonizacji. Według ostatniej uchwały komitetu akcyjnego Żydowski Fundusz Narodowy przekaże na rzecz „Hapoel Hamizrachi" tereny ziemi w Emeku na założenie nowych kolonji mizrachistycznych. „Mizrachi" podjęło się pokrycia kosztów związanych z tem. powstaje więc konieczność powiększenia funduszów mizrachistycznych. ———

Konferencja będzie musiała również wypowiedzieć sie co do stanowiska „Mizrachi" względem problemów ogólno-sjonistycznych. Jak wiadomo „Mizrachi" pozostaje w opozycji względem obecnego kierownictwa sjonistycznego. Opozycja mizrachistyczna jest opozycją rzeczową i musimy zgłosić się do przyszłego kongresu z konkretnemi żądaniami. Zadaniem obecnej konferencji będzie opracowanie i skonkretyzowanie tych żądań.

„Mizrachi" uważa rozszerzenie Agencji Żydowskiej za zjawisko pocieszające. Przypływ nowych sił intelektualnych i materjalnych przyniesie wiele korzyści ruchowi sjonistycznemu. Jesteśmy jednak przeciwni temu, by zasada demokratyczna, która dotychczas panowała w org. sjonistycznej miała być uchylona.

—oSo—

Wpływy Keren Hajesod w lipcu

Jerozolima, (ŻAT) Wpływy Keren Hajesodu w m. lipcu rb. wynosiły ogółem 40.686 funtów. Z sumy tej przeszło połowę, a mianowicie 21.000 funtów, wpłynęło ze Stanów Zjednoczonych. W poprzednim miesiącu czerwcu rb. nie było żadnych wpływów z Ameryki, wskutek czego wpływy Keren Hajesodu w tym miesiącu wynosiły tylko 26,910 funtów.

Nieznaczna pomoc rządu palestyńskiego

Jerozolima, (ŻAT) Centrala żydowkiej federacji robotniczej w Palestynie dokonała pewnych zestawień celem stwierdznia, ile rząd palestyński wydatkował w roku 1928 na roboty publiczne zatrudniające robotników-Żydów. Jak się okazuje rząd wydał na ten cel 65,000 funtów. Z tej liczby 6.000 funtów wydatkowano na zalesienie kraju, przyczem fundusze czerpane były z budżetu rolnego, który wynosi 55.000 funtów. 14,000 funtów wydano z funduszów państwowych w formie subwencji dla samorządów miejskich, wreszcie zaledwie 45 tysięcy funtów przeznaczono na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych Żydów z ogólego budżetu przeznaczonego na rządowe roboty publiczne, który wynosi 373,000 funtów. A więc rząd paletyński wyasygnował z ogólnej sumy przeznaczonej na roboty publiczne zaledwie 12 procent na cele związane ze zmniejszeniem bezrobocia wśród Żydów.

15.000 f. szt. trzeba na wykończenie Bibljoteki Jerozolimskiej

Londyn, (ŻAT) Fundacja im Wolfsona, która postawiła sobie za zadanie wzniesienie gmachu dla żydowskiej Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie na imię zmarłego prezydenta wszech światowej organizacji sjonistycznej Dawida Wolfsona, ogłosiła obecnie odezwę nawołującą przyjaciół b. p. Wolfsona do zebrania jeszcze 15,000 funtów, która to suma potrzebna jest na wykończenie gmachu. Odezwa podpisana jest przez prezesa fundacji im. Wolfsona Dra J. H. Kohna, sekretarza Dra Leszyńskiego, rektora uniwersytetu hebrajskiego Dra Magnesa i Dra Maxa Schlesingera.

Gmach Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie, który będzie nosił nazwę „Domu im. Dawida Wolfsona" ma być wykończony już w roku 1928. ———

Jak rentują się domy w Tel-Awiwie?

Jerozolima (ŻAT) W roku ubiegłym dochody z 3.340 domów w Tel-Awiwie wyniosły 350 tysięcy funtów. Ponieważ wartość tych domów oceniana jest w wysokości 3.340.000 funtów, dochód więc z tych nieruchomości wynosi 10,5 procent inwestowanego kapitału. W porównaniu z poprzedniemi latami stopa zysku wykazuje znaczne zmniejszenie. W latach poprzednich dochody z domów wyniosły 15,4 a nawet 20.3 procent z inwestowanych kapitałów. Domy w Tel-Awiwie nie rentują się jednak niżej niż w innych krajach. Jeśli z sumy dochodów potrącimy wydatki na remont, podatki itp. wówczas czysty zysk wyniesie 6 procent. Po uwzględnieniu zaś kapitałów inwestowanych w pracach, stopa zysku spadnie do 4 procent. 2/3 komornego wpływa z lokali prywatnych, 1/3 zaś ze sklepów i lokali biurowych.

Skoordynowanie działalności komitetów propalestyńskich w Europie

Wiedeń (ŻAT) Komitet propalestyński w Austrji podjął się inicjatywy skoordynowania działalności komitetów propalestyńskich w różnych krajach Europy. W tym celu ma być zwołana wkrótce konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele komitetów propalestyńskich w różnych krajach.

„Arbeiter-Zeitung" o Palestynie

Znany z nieprzychylności do sjonizmu organ Fr. Adlera i Otto Bauera, wiedeńska „Arbeiter Zeitung" zamieszcza w numerze z 19 bm. dłuższy artykuł o przyszłości Palestyny. **Autor artykułu** zapatruje się pesymistycznie na możliwość stworzenia większości żydowskiej w Palestynie, zaznaczając, że brak w kraju należycie rozwiniętego **przemysłu i rolnictwa**. Nie widzi jednak nowych możliwości rozwoju, jakie otwierają się obecnie w związku z budową portu w Hajfie, planem eksploatacji Morza Martwego i elektryfikacją Palestyny przez Rutenberga. Zdaniem „Arbeiter Zeitung", w stosunkach żydowsko- arabskich daje się zauważyć znaczne odprężenie i dążność do oparcia życia politycznego na gruncie istniejącej rzeczywistości. Dla Anglji przedstawia Palestyna doniosły punkt strategiczny i stąd wynikają różne plany prac, które rząd angielski zamierza przeprowadzić w kraju. Prace te przyczynią się do polepszenia w sytuacji ekonomicznej Palestyny, ale należy wątpić, czy przyczynią się one do przegrupowania sił wśród obydwóch narodów zamieszkujących kraj. Autor przewiduje powolny rozwój osiedla żydowskiego w Palestynie i wzrost liczby kolonij żydowskich wobec pomyślnych widoków eksportu pomarańcz i innych produktów rolnych. Lecz sprawa bezrolnych robotników żydowskich pozostanie dalej otwartym problemem. Autor kończy konkluzją, że dla mniejszości żydowskiej w Palestynie otwierają się możliwości bytu tylko wówczas, gdy uzna, że rozwój na Bliskim Wschodzie idzie w kierunku ponadnarodowej społeczności i współpracy narodowych ugrupowań w duchu demokratycznym i socjalistycznym.

Mimo całkiem tendencyjnych założeń, artykuł „Arbeiter Zeitung" nie jest pozbawiony znaczenia. Wreszcie i organ czerwonych asymilantów Fr. Adlera i Otto Bauera, zwalczający dotąd bezwzględnie sjonizm, usiłuje zdobyć się na objektywizm w ocenie pracy żydowskiej w Palestynie i kreśli wedle własnych poglądów przyszłość Palestyny, zrywając przytem z systemem przemilczania.

Tak więc „Bund" stracił ostatniego sojusznika w odniesieniu do Palestyny.

Kobieta wygłasza kazanie w synagodze

Jak już donieśliśmy, otwarto w Berlinie konferencję Żydów „religijno- liberalnych". Na konferencji wygłoszono szereg referatów. Charakterystycznem jest, że żydowska gmina reformowana w Berlinie odprawiła w swojej synagodze specjalne nabożeństwo, na które przybyli wszyscy uczestnicy światowej konferencji żydostwa religijno- liberalnego. Po skończonem nabożeństwie wygłosiła kazanie p. Lili Montagu z Londynu. Jest to pierwszy wypadek, gdy kobieta wygłasza kazanie w synagodze żydowskiej w Niemczech.

—o—

MINIMALNA PŁACA DZIENNA W PALESTYNIE. Specjalna komisja dla ustalenia płac robotniczych przy rządzie palestyńskim zakończyła swoje prace. Komisja przyszła do wniosku, że minimalna płaca dzienna dla niekwalifikowanego robotnika w Palestynie powinna być ustalona na 120 milów (około 5 zł.).

EKSPORT I IMPORT PALESTYŃSKI W MAJU 1928 R. Według ogłoszonych obecnie cyfr statystycznych import do Palestyny w ciągu maja b. r. wynosił 541.566 funtów. W maju roku ubiegłego import ten wyrażał się cyfrą 504.218 funtów.

Eksport palestyński wynosił w miesiącu maju b. r. 58.063 funty. Natomiast w miesiącu maju 1927 r. eksport Palestyny wynosił 87.752 funtów.

JUBILEUSZ 10-LECIA „JUEDISCHE VOLKSZEITUNG" W BRATISŁAWIE. We wrześniu br. organ żydowski „Jüdische Volkszeitung" w Bratysławie obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Pismo to redagowane jest w duchu narodowo-żydowskim. — Redakcja „Jüdische Volkszeitung" czyni przygotowania do wydania wielkiego numeru jubileuszowego, który będzie odzwierciedlał wszechstronnie życie żydostwa słowackiego.

UDZIAŁ ŻYDÓW W UROCZYSTOŚCIACH ŻAŁOBNYCH PO ŚMIERCI STEFANA RADICZA. W powszechnej żałobie, która zapanowała w Kroacji po śmierci Stefana Radicza, brała również udział ludność żydowska. W uroczystościach żałobnych uczestniczyli przedstawiciele rabinatu oraz gminy żydowskiej w Zagrzebiu, jak również delegaci federacji sjonistycznej Jugosławji.

Bilans prac 35-go Kongresu prawa międzynarodowego

Wywiad z prezesem delegacji francuskiej adw. Dor

Warszawa, 20 sierpnia.

Dnia 15 sierpnia zamknięto w Warszawie obrady XXXV kongresu Towarzystwa prawa międzynarodowego. Ze względu na szereg doniosłych kwestyj, dyskutowanych w czasie kilkudniowych obrad kongresu, w którym uczestniczyły delegacje kilkudziesięciu państw, zjazd obudził żywe zainteresowanie opinji publicznej. Przedstawiciel PAT'a przeprowadził wywiad na temat wyników kongresu z przewodniczącym delegacji francuskiej, cenionym adwokatem paryskim — p. Leopoldem Dor, prezesem francuskiego oddziału Tow. prawa międzynarodowego.

— Jakie są efektywne wyniki prac zjazdu? — zapytujemy na wstępie.

— Powiem śmiało, — odpowiada z werwą mec. Dor, — iż wyniki obrad są poważne. Roztrząsano zagadnienia takie, jak kwestja prawa okupacji wojennej. Chcę w tej chwili zwrócić uwagę na inny doniosły problem debatowany i rozstrzygnięty przez zjazd. Mam na myśli ważną dla obrotu handlowego międzynarodowego kwestję umów sprzedaży t. zw. C. A. F., albo C. I. F. (od słów le cout — cena, assurance — ubezpieczenie i frais — koszty). Kongres w materji tej uchwalił t. zw. regles de Varsovie (przepisy warszawskie). Znaczenie praktyczne prawideł tych jest wielkie. Wyobraźmy sobie, że kupiec z Nowego Jorku sprzedaje i wysyła towar do Hamburga. Będzie on mógł w przyszłości telegrafować do kontrahenta: „Towar wysłałem. Warunki — według przepisów warszawskich". Tak więc ważne te przepisy normować będą szczegółowo warunki przewozu morskiego, kwestję ubezpieczenia towaru, ryzyka i t. p. Muszę zaznaczyć, — akcentuje nasz rozmówca, — iż inicjatorem „przepisów warszawskich" i redaktorem pierwszego projektu był francuski oddział Towarzystwa prawa międzynarodowego. Nasz projekt stał się podstawą dzisiejszych uchwał zjazdu warszawskiego. Dla ścisłości winienem dodać, — podkreśla p. Dor, — iż delegacja francuska na zjeździe warszawskim pracowała intensywnie w składzie 20 osób, 4 pań i 16 panów.

— Jakie wrażenie odniósł pan prezes z zetknięcia się z polskim światem prawniczym?

— Wrażenie to jest bardzo miłe. Delegacja francuska jest wprost oczarowana przyjęciem, jakie jej zgotowano w Warszawie. Wrażenie o gościnności polskiej pozostanie u nas niezatarte. W miesiącu listopadzie zwołam ogólne zebranie francuskiego oddziału Towarzystwa prawa międzynarodowego, na którem przed zdaniem sprawy z wyników prawniczych kongresu opowiem członkom szczegółowo, jak delegacja francuska była w Warszawie zachwycająco podejmowana i jak świetne, z wybitnym udziałem dam polskich, zgotowano nam przyjęcie.

K. Kl.

Francuska policja na ławie oskarżonych

Rehabilitacja rzekomego mordercy, skazanego na 20 lat więzienia

Ministerstwo sprawiedliwości we Francji zarządziło niedawno zniesienie wyroku sądu przysięgłych departamentu Marne z 30 listopada 1927 r., wyroku, skazującego chłopa Remy'ego, oskarżonego o zamordowanie 85 lat liczącej wdowy, na 20 lat przymusowych robót. Oskarżony wypuszczony został na wolność.

Sprawa miała następujący przebieg:

W nocy z 29 na 30 października 1926 r. zamordowano 89 liczącą wdowę Harriez, zamieszkałą w Orcontes, przyczem stwierdzono, że zwłoki zostały zhańbione. W dwa dni później aresztowano młodego chłopa Remy z Vitryle Francois, o 16 kilometrów oddalonej miejscowości od Oredutes, jako podejrzanego o dokonanie mordu.

Policja zaczęła śledztwo, przesłuchanie na policji trwało bez przerwy 9 godzin i tak zmęczyło oskarżonego, który jest zidjociałym osobnikiem, że ten przyznał się do czynu. Sędzia śledczy odrzucił wizję lokalną, ponieważ chciał tanio pracować, a wizja lokalna dużoby kosztowała.

Na rozprawie oskarżony odwołał przyznanie się do winy, które złożył tylko pod naporem obiecującego mu rozmaite korzyści policyjnego komisarza i przedłożył swe „alibi". To alibi stwierdzone zostało przez 5 świadków, którzy niestety byli krewnymi oskarżonego.

Chociaż prokurator w przemówieniu zaznaczył, że nie jest przekonany o winie oskarżonego, werdykt ławy przysięgłych stwierdził jego winę, a trybunał zasądził chłopa na 20 lat przymusowych robót. W siedem miesięcy później zgłosił się do sądu pewien woźnica i zeznał, że widział oskarżonego w czasie, kiedy popełniono zbrodnię, w jego — wiosce rodzinnej, oddalonej o 16 kilometrów od miejsca zbrodni, oskarżony nie mógł więc popełnić zbrodni.

Sprawa stała się głośną, a w obronie niewinnego człowieka stanęła franuska Liga obrony praw człowieka i obywatela. Epilogiem kampanji jest właśnie niedawna decyzja francuskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Prasa francuska komentując całą sprawę, występuje bardzo ostro przeciwko metodom śledztwa, praktykowanym przez francuską policję. Przypomina badanie mordercy Nestorino, które bez przerwy trwało dwadzieścia godzin, oraz aferę Garibaldiego, którego przesłuchiwano przez kilka dni i nocy. Jest to tortura, która przypomina inkwizycję, albowiem oskarżeni muszą przez cały czas stać, a otrzymują krzesło lub jedzenie, jeśli złożą „odpowiednie" zeznania.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 21 sierpnia.

Kraków (566 m) 13 Komunik. 17 Gramofn, 17,25 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. W. Zazula „O wychowaniu estetycznem", 18 Koncert muz. polskiej (Transm. z Warszawy, m. i. arje i pieśni), 19 Rozmaitości, 19,30 Odczyt pt. „Mundaneum w Brukseli" wygł. dr. Z. Madeyski, 19,50 Giełda zbożowa 20—22 Wieczornica góralska z Zakopanego: w programie m. in. pieśni, opowiadania i tańce góralskie, kobziarz, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Trans. z Zakopanego viaKraków, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. Gospod. 17 i 17.25 Odczyty, 18 Koncert muz. pol. z Warszawy (m. in. arje), 19,30 Lektura franc. 19,50 Giełda rolnicza, 20 Wieczornica z Zakopanego via Kraków (m. in. pieśni, tańce i opowiadania góralskie) 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 7 Gimnast. 13 Koncert, 14 Giełda, 18 i 20,30 Koncerty (m. in. Chopin), 22,40—24 Muz. tan.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 20,05 Koncerty.

Berlin (454 i 1250 m) 17, i 20,30 Muzyka.

Langenberg (468,6 m) 13 i 18 Koncerty.

Daventry (491,8 m) 17—24,15 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 12, 20 i 21,30 Muzyka.

Stambul (1180 m) 21,40 Muz. tan.

Listy z Krynicy

(Od naszego korespondenta.).

O Muzo! Użycz mi swej łaski — wsącz w źrenice me kilka kropel, wyciśniętych z kwiatów fantazji, które na halach Parnasu posiały białoramienne Chazyty..

Chcę dziś śpiewać dawno przebrzmiały pean! Atropina fantazji rozszerzyła me ziemskie źrenice... Widzę was... widzę...

O, wy mięsne, mleczne, chlebowe, cukrowe, skórzane czy odzieżowe — ogonki...

Przyczepione do potężnych korpusów kamienicznych, sterczałyście przed sklepami czasu wojny, — w głuchem pogrążone odrętwieniu...

Zdawało się, że znikłyście bezpowrotnie...

O nie... Krynica was z martwych obudziła.

Oto kryniczne tasiemcowe ogony — przyczepione do kasy kolejowej, do kasy biletowo-mineralnej czy borowinowej, kasy ulgowo-urzędniczej, biura Komisji zdrojowej, czy kierownictwa zdroju, poczekalni lekarza zakładowego, czy lekarzy urzędników państwowych, kramów Zubera i t. d. i t. d.

Zaiste... nieśmiertelną jest zasługa Zarządu Krynicy, że nie pozwolił zczeznąć... rozwiać się w nicość tej ogoniastej instytucji zamierzchłych czasów.

Nasuwa mi się pytanie:

Dlaczego nazwano kolejki ludzkie — ogonkami? Przecież istnieją zasadnicze różnice między ogonem rzeczywistym a fikcyjnym...

Ogon rzeczywisty składa się z kręgów nieindywidualnych, niemych, — ogon fikcyjny jest konglomeratem jednostek indywidualnych, — o tak! — indywidualnych, ruchliwych, żywych, zdających sobie sprawę ze wszystkiego, wypowiadających myśli i uczucia „ogona" w sposób dosadny i żywiołowy...

Ogon rzeczywisty jest giętki, ruchliwy, lecz nie elastyczny, — ogon fikcyjny sztywny jest i ponuro kurczy się lub wydłuża.

Ogon rzeczywisty służy do odpędzania much, haków i komarów, — fikcyjny, choć radby uczynić to samo, nie jest w stanie odegnać precz owadów, tnących i ssących korpus — delicti...

Ogon rzeczywisty jest poprostu zrośnięty z bydlęciem in saecula saeculorum, — fikcyjny zaś, przelotnie przyczepiony, rozwiewa się jak fata morgana, jak koszmar, gdy się go nie zaszczepia, kultywuje, konserwuje... specjalnie podtrzymuje...

Dlaczegóż tedy — do djaska, — nazwano kolejkę — ogonkiem, skoro analogja jest tak kruchą i słabą?

Pomyślcie nad tem, filolodzy rodzimej gwary i obcych języków... zastanówcie się psychologowie, zoolodzy...

Lecz — idźmy dalej biegiem assocjacji.

— Ogon... ogon... tańce...

— Hola! szanowny panie!

Muza pociągnęła mnie za ucho:

— Wolne żarty... od ogona do tańców... pałka z logiki...

Usprawiedliwiam się:

— Muzo... następny motyw feljetonu mego — to wieczory tańca estradowego, — chcę do nich przejść niespostrzeżenie, — odbyły się zaś w Krynicy dwa takie wieczory, — oba ku rozpaczy impressarjów bezogonowe z punktu widzenia kasowego.

Wieczór Parnellów i Maryli Gremo.

Krynica pławi się dosłownie w kakofonji dancingów, wieczornic, tańczących herbat i t. d. — czyżby dlatego — prawem przesytu — unikała występów choreograficznych?

Na wieczorze Parnellów naprzykład można było pono widownię teatralną przedzierżgnąć w hippodrom, na którym czwórka koni mogła z rydwanem krążyć, nie zawadziwszy kopytami o widza.

Natomiast bałałajki rosyjskie były wysprzedane, — staczano formalne boje o bilety.

Z punktu widzenia „ogonowego" należałoby wymienić pewnego męża, do którego dostęp prowadzi poprzez wieloczłonowy ogon niewieści.

To murzyn „wtańcowujący" białogłowy w Zaciszu, najpopularniejsza persona grata Krynicy.

Aha!

Byłbym zapomniał o najsympatyczniejszym ogonku kąpielowym — doborowym ogonku przy kasie teatru lwowskiego.

Codzienne komplety kasowe świadczą o stuprocentowem powodzeniu imprezy lwowskiej.

Wystawa sztuk osiąga maksimum możliwości lokalnych, — reżyserja szczególnie dyr. Trzcińskiego oraz innych wymienionych w poprzednim liście p. reżyserów — stoi na wysokości zadania.

Wybijają się artystki p. Łozińska, Nosarzewska, Żmijewska, ostatnio podziwiałem w „Myszy kościelnej" p. Zaklicką, — z artystów p. Dobrzański, Okornicki, Rasiński, Szyndler, Szymański i Zytecki. Z sił tyh — zostali zaangażowani do Krakowa na przyszły sezon teatralny p. Łoziński i p. Szymański.

Jednego ogonka brak zupełnie w Krynicy.

Magnum gaudium vobsi annuntio.

Krynica jest najmoralniejszem uzdrowiskiem na świecie.

Nie zoczysz tu ani jednej córy Koryntu, choć od cieni nocnych roją się światowe bady i letniska.

Dumą rozpiera piersi Kryniczan i — Kryniczanek.

Carmen „ogoniacum" finitum.

R. T.

Krynica, 19 sierpnia 1928.

Mundur marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski zamówił sobie ostatnio u jednego z mistrzów igły w Warszawie nowy mundur marszałkowski. Jedno z pism ogłasza ciekawą rozmowę z krawcem marszałka, p. Roguskim:

Nie tak to łatwo skroić mundur dla Marszałka. Szyć trzeba trochę „na ślepo“. Marszałek nie znosi „przymiarek“. Dobrze, jeśli jeden raz pozwoli mundur na sobie zmierzyć. A krawiec musi się spieszyć, bo każda chwila grozi, że Marszałek się znie cierpliwi i w połowie przerwie. Mierzenie odbywa się w milczeniu. Marszałek zdaje się zapominać o obecności krawca. Nie patrzy wcale w lustro, nie interesuje się krojem munduru. Jednego żąda Marszałek bezwzględnie: aby kołnierz bluzy był swobodny i niski:

— ...Nie lubię chodzić w rozpiętym, — objaśnia Marszałek.

Niemniej często chodzi w bluzie rozpiętej, zwłaszcza w czasie spacerów. Marszałek zawsze niezbyt ostrożnie obchodził się ze swemi mundurami. Już w czasach legjonowych bardzo to się uwydatniało. Nie można było nadążyć z poprawkami i parokrotnie widziano, jak jeden z adjutantów Marszałka, obecnie oficer wysokiej szarży, doraźnie przyszywał Marszałkowi guziki u bluzy, wysłuchując przy tej okazji od jej właściciela nie mało przekornych złośliwości w rodzaju:

— ...Oto mi szwaczka w butach! — i t. p.

Zresztą i dzisiaj często wkłada Marszałek kurtkę starą i zużytą.

Wprawdzie garderoba Marszałka obejmuje oficjalnie trzy mundury z odznakami marszałkowskiemi i dwie kurtki strzeleckie, jednakże Marszałek lubi nieraz włożyć któryś ze starych mundurów, dawne przypominający czasy. Szczególnie chętnie używał Marszałek w Sulejówku sztylpów, które mu służyły w czasie bitwy pod Łowczówkiem. Kiedy historyczne sztylpy zniszczyły się już ostatecznie, — adjutanci, nie hcąc martwić Wodza, użyli podstępu i nic nie mówiąc... podstawili nowe sztylpy i dla niepoznaki sztucznie je „spatynowali“...

Jak wszyscy prawie wielcy i oddani ciężkiej, nieustannej pracy ludzie, Marszałek Piłsudski nie lubi nowych ubrań. Nie lubi być krępowany... Boć zawsze w nowem ubraniu człowiek czuje się trochę nieswojo.

Dlatego tak trudno Marszałka ubierać.

ROZMAITOŚCI

Feminizm turecki

Rozmowa z p. Halide Edib.

Jedyną kobietą, zaproszoną tego roku do wygłoszenia odczytu w znanym amerykańskim Instytucie politycznym „Institute of Politics“ w Williamstown, Massachussettes i wogóle pierwszą Europejką, która tam będzie przemawiać, jest Turczynka, p. Haline Edib. Należała ona do najściślejszego grona przywódców narodowego ruchu tureckiego, jest znaną autorką i reformatorką społeczną. Z polecenia Mustafy **Kemal Paszy** zorgonizowała tureckie ministerstwo oświaty. W ciągu wewnętrznych walk politycznych w Turcji w roku 1908 została przez sultana skazana na śmierć za liberalne poglądy w swoich pismach. Później jednak wyrok ten został cofnięty. P. Edib będzie mówić w Williamstown o problemach Turcji nowoczesnej, wśród nich o emancypacji kobiet. Jak oświadczyła przedstawicielom prasy po przybyciu do New Yorku, jest dziś powszechnem przekonaniem w Turcji, że emancypacja kobiet, rozpoczęta tam w roku 1918, była krokiem potrzebnym i rozumnym. Kobiety tureckie znajdują się obecnie w tem samem położeniu, jeśli idzie o pracę w przedsiębiorstwach i zawodach, jak kobiety w innych krajach. Są już i w Turcji kobiety prawniczki, lekarki, uczone, malarki, rzeźbiarki, pisarki, a całe młode pokolenie kobiet rwie się podobnie, jak w innych krajach do samodzielnego zajęcia i samodzielnego zarabiania na życie.

Zapytana o kwestję poligamji w Turcji, p. Edib oświadczyła, że chociaż wielożeństwo nie zostało kompletnie zniesione, znika jednak bardzo szybko. Publiczna opinja w Turcji jest stanowczo przeciw haremom i dawniej już zresztą poligamja była potępiana przez więcej wartościowe sfery społeczne pomimo tego, że sułtani utrzymywali harem.

Mówiąc o polityce, p. Edib zapewniła, że, o ile nie będzie inwazji na ziemię turecką, Turcja nie da się skłonić do żadnej wojny. Ustrój republikański w Turcji jest ostateczny i mowy nie ma o powrocie do monarchji. Przeciwnie, uczucia republikańskie nabierają z każdym dniem większej siły.

Hotel — bez pokoi

Broadway w Nowym Jorku jest — cudem świata — dla wszystkich nowo przybyłych do Ameryki.

Jest to jedna wielka „biała droga“ świetlnej reklamy, która swym blaskiem oczarować może doprawdy każde oko. Ale właściciele hoteli nie bardzo są zadowoleni. Goście w hotelach nigdzie nie mogą znaleźć ratunku przed tem morzem światła, nie pomagają żadne, chociażby najszczelniejsze story i portiery.

Publiczność poczęła stronić od tych hoteli, wobec czego jeden z właścicieli wpadł na genjalny pomysł. Oto zamknął zupełnie hotel, wspaniały kilkupiętrowy budynek, a wynajął go wyłącznie rozmaitym firmom dla świetlnej reklamy. Jedna z fabryk papierosów wynajęła pierwsze piętro i płaci miesięcznie tysiąc dolarów. Inne piętra zostały też wynajęte. Na razie ma właściciel hotelu kilka tysięcy dolarów miesięcznie, chociaż w hotelu mieszkają tylko — koty.

548,000,000 DOLARÓW ROZDAŁ ROCKEFELLER. W związku z osiemdziesiątą dziewiątą rocznicą urodzin Johna Rockefellera, fundacje jego imieniem ogłosiła, iż sędziwy król nafty rozdał dotychczas na różne cele społeczne i dobroczynne kolosalną kwotę pięciuset czterdziestu ośmiu miljonów dolarów. Najwięcej otrzymała fundacja Rockefellerowska, bo 182,740.624 dolary amerykańska Rada Edukacyjna 129,197.960 dolarów; uniwersytet w Chicago 46 miljonów, Instytut badań medycznych — 40 miljonów, Międzynarodowa Rada Edukacyjna — 21 miljonów, Bibljoteka Publiczna w New Yorku — 3 i pół miljona, Biuro Hygieny Społecznej — 2,850.000, Laboratorjum Biologiczne Woods Isle — 2 miljony, tyleż otrzymała Bibljoteka Ligi Narodów. Na odbudowę Reims i Wersalu ofiarował Rockefeller 2 i pół miljona dolarów. Wysokością rozdanych na różne cele społeczne i dobroczynne instytucyj pobił Rockefeller wszystkich multimiljonerów amerykańskich.

Wiadomości z kraju

O ukonstytuowanie się zarządów gmin żydowskich

„Chwila“ donosi: Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, otrzymają w dniach najbliższych poszczególne gminy żydowskie, gdzie dotąd nie nastąpiło ukonstytuowanie zarządu, polecenie urzędowe do bezzwłocznego przystąpienia do ukonstytuowania. W ten sposób akt tak ważny dla gmin żydowskich — wstrzymany dotąd brakiem rozporządzenia urzędowego — wkrótce nastąpi i ułatwi rozpoczęcie normalnego fungowania zarządów gmin wyznaniowych.

Tajemnicza kradzież paszportu

Do Komisarjatu policji w Warszawie zgłosił się w ub. niedzielę pewien osobnik i załamując ręce oświadczył z płaczem, że skradziono mu 100 tys. zł. Osobnik ów przedstawił się jako inżynier Marjan Dąbrowski. W r. 1926 założył się on z bogatym przemysłowcem w Poznańskiem, że bez pieniędzy objedzie cały świat. W sobotę wrócił z podróży po świecie do Warszawy, zmęczony i obdarty. Nie mając pieniędzy, przespał się wśród szumowin miejskich w „cyrku“. W czasie snu wykradziono mu paszport, w którym miał zanotowane wizy krajów, gdzie przebywał. Z zeznań Dąbrowskiego wynikało, że przemysłowiec poznański „nasłał“ złodzieja, ażeby uniknąć zapłaty 100 tys. zł. Policja wszczęła śledztwo i schwytała niejakiego Teofila Cwiklińskiego, znanego kieszonkowca z Poznania. Cwikliński przyznał się do kradzieży i zeznał, że „wynajął“ go pewien bogaty jegomość z Poznania.

OBJAZD LUSTRACYJNY WSZYSTKICH UZDROWISK. W tych dniach naczelnik wydziału uzdrowisk w Departamencie Służby Zdrowia M. S. W., dr. Przywieczerski, w zastępstwie chorego dyrektora Departamentu, dr. Piestrzyńskiego, wyjeżdża na dłuższy objazd lustracyjny wszystkich uzdrowisk polskich.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych P. U. P. P. ostatnie tygodniowe sprawozdanie za czas od dn. 4—11 sierpnia br. wykazuje ogółem 95,672 bezrobotnych, w tem 25,564 bezrobotnych kobiet. W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 3,005 osób.

EMIGRACJA I REEMIGRACJA. W czerwcu br. wyjechało z Polski do krajów Europy 7,651 emigrantów, w czem do Francji 4,718 osób, do Niemiec 2,642. Emigracja do krajów pozaeuropejskich objęła 6804 osoby, z czego do St. Zjedn. 455 osób, do Kanady 3913, Argentyny 1602, Brazylji 608, Urugwaju 113. Reemigracja wyniosła ogółem 2,835 osób. Z Europy wróciło do kraju reemigrantów 1991, z krajów pozaeuropejskich 844.

P. I. JAEGER USUNIĘTY Z ORG. SJONISTYCZNEJ. Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie donosi, że p. Ignacy Jaeger przestał być członkiem Organizacji sjonistycznej.

MECZET ISLAMSKI W WARSZAWIE. Kolonja muzułmańska w Warszawie wyłoniła komitet budowy meczetu, który zwrócił się do magistratu o wskazanie miejsca pod budowę tego meczetu. Magistrat opracował projekt wyznaczenia takiego miejsca na Pradze. Meczet stanowiłby w tym wypadku pendant do cerkwi prawosławnej.

PROCES BOĆKI. Proces właściciela magazynu ubrań Dawida Boćki, który zabił wystrzałem z rewolweru swego spólnika Grünbauma rozpocznie się 24 października br. Boćko został wypuszczony na wolną stopę za kaucją 10 tys. zł. Boćkę bronią adwokaci H. Ettinger i Aleksander Margolis.

DYMANT W TWORKACH. Umysłowo chory Dymant, który usiłował zniszczyć ołtarz w kościele warszawskim w czasie chrześcijańskiej Wielkiejnocy został z więzienia na Pawiaku przewieziony do Tworek.

ZNÓW KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD KRYNICĄ. (Kap.) Onegdaj wydarzyła się na Hucie pod Krynicą, znów katastrofa automobilowa, która tylko dzięki przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Auto gdy było w szybkiem tempie, nagle oberwało się koło przednie, wskutek czego szofer stracił panowanie nad wozem i wpadł całą siłą do rowu. Auto wywróciło się, zostało poważnie uszkodzone, prócz lekkich obrażeń szofera, wszyscy wyszli cało.

TRUP W MURZE. Z Warszawy donoszą: Ohydnego odkrycia dokonano w Warszawie ul. Podwale 19. W 1909—1910 r. wybudowany został budynek który obecnie jest rozbierany, celem dokonania tam nowej budowli. Podczas rozbiórki murów ujawione zostały w jednej ze ścian kości ludzkie m. in. i czaszka. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że kości wydobyte zostały ze ściany, były wmurowane, z czego wynika, iż człowiek ten musiał być tam zamurowany. Przedtem został prawdopodobnie zamordowany w celach rabunkowych, później zaś dla zatarcia śladów morderstwa zwłoki zabitego zostały wmurowane do ściany. Nazwisko zamordowanego trudno obecnie ustalić.

MAŁY PARYŻ BARDZIEJ „MORALNY“ OD WIELKIEGO!.. W magistracie warszawskim toczy się obecnie dyskusja, czy ustawić na jednym z placów stolicy odlew rzeźby Wittiga pt „Ewa“, przedstawiającą nagą kobietę. Oryginał rzeźby Wittiga wystawiło miasto Paryż na jednym z większych placów. Pewne osobistości warszawskie występują przeciw planowi wstawienia „niemoralnej“ rzeźby na publicznym placu.

Z teki anegdot

PISARZE ŻYDOWSKIEGO POCHODZENIA.

Ernest Toller.

Wczasie pobytu znanego reżysera i twórcy teatru międzynarodowego, Firmina Gemier w Berlinie wydano tam na jego cześć bankiet. Zdarzyło się, że bankiet wypadł w noc Jom Kipur. Dzień Pojednania. W bankiecie wziął udział również książę Joachim Albrecht, który siedział obok poety Hahna. Przez sale przechodził zamyślony Toller. Hahn zwraca się doń wprost:

— Siadajże Toller!

— Toller na to:

— Nie siadam do stołu z Hohenzollernam.

— Ależ Toller — zawołał Hahn, — dzisiaj jest przecież święto Pojednania!

FRITZ MAUTHNER

Znany filozof, krytyk i wybitny dziennikarz Fritz Mauthner, którego fizjognomja zdradzała pochodzenie żydowskie, jechał pewnego razu z Monachjum do Rosenheim w towarzystwie 3 studentów-korporantów. Mauthner czyta, spokojnie książkę, nie zwracając uwagi na padające pod jego adresem przycinki. Zniecierpliwieni studenci postanowili go za wszelką cenę sprowokować, zwracając się doń w takiej formie:

— Dzień dobry, ojcze Jakóbie!

— Dzień dobry, ojcze Abrahamie!

— Dzień dobry ojcze Izaaku!

— Pomyliliście się — odparł spokojnie Mauthner. Nie jestem ani Jakóbem, ani Abrahamem, ani Izaakiem, jestem Saulem, którego ojciec wysłał na poszukiwanie osłów: Nie przypuszczałem jednak wcale, że zdarzę je tak prędko.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 29	SIERPIEŃ 21 Wtorek 5 Elul 5688	Zachód słońca 18 m. 48

Wcielenie rocznika 1907 nastąpi w październiku

Jak słychać, władze wojskowe administracyjne rozpoczęły już przygotowania, związane z wcieleniem do szeregów rocznika 1907. Rozsyłanie kart powołania rozpocznie się z dniem 1 września, wcielenie zaś do szeregów nastąpi w ciągu października.

Drugi występ warszawskiego „Qui pro quo"

Pp. Ordonówna, Krukowski i Jaśkówna, to oczywiście trójkąt bynajmniej nie równoboczny. Nawet może i nie — równoramienny! Chociaż nad tem nie ...źnaby już dyskutować.

P. Ordonówna jest bowiem bezsprzecznie najlepszą dziś w Polsce wykonawczynią piosenki artystycznej, a p. Krukowski świetnym komikiem szkoły chapilnowskiej. Nic też dziwnego, że oboje są naprawdę ulubieńcami także i Krakowa i że publiczność zmusza ich burzą oklasków do powtarzania najlepszych „numerów", choćby niekoniecznie nowych, ale w każdym razie — niezawodnych.

Na sztuce pieśniarskiej p. Ordonówny znać kulturę „Niebieskiego ptaka", znać wytrawne doświadczenie. Znać jednak przedewszystkiem duży i szturmem zdobywający talent! To też wykonanie znanej piosnki żydowskiej „O siedmiu braciach" jest prawdziwą rewelacją, niemniej podobać musi się „Córka kata", „Mój Jonny", „Anita", czy pieśń „O żydowskim muzykancie", albo „Hejnał z Marjackiej wieży".

Monologi i przeważnie „żydowskie" numery p. Krukowskiego śpiewa już chyba i imituje cały Kraków. Zasługują też na to z mistrzowskim kunsztem komicznym odtwarzane piosenki, jak „On zarabia", „Ja wymagam", „Mój kuzyn Lopek", „I co dalej?" Człowiek słuchałby tego godzinami, zapominając że wkońcu mimo wszystko i tu da się uchwycić pewna manjera, rodowodem sięgająca zresztą, — jak już wspomnieliśmy, — „samego" Chaplina. I p. Krukowski wyszukał sobie stały „uniform" (w ten sposób zaoszczędza zresztą smokinga, twardej bielizny i t. d.!) i on przylepił wąsiki i on udaje „z głupia franta", posiłkując się szolejm—alejchemowską typologją. W dodatku świetnie wypowiada swe kawały; nie powinien jednak ten młody, a wielce utalentowany komik zapominać, że prędką swą i zresztą zasłużoną sławę dzielić winien z autorem „szlagierów" (w tym wypadku p. Hecnarem).

Oczywiście, że wobec pp. Ordonówny i Krukowskiego p. Jaśkówna nie miała się czem popisać. — Nawet imitacja ballad p. Rentgena (zresztą poprzez p. Zimińską) nie mogła nikogo oczarować.

Wreszcie jedna jeszcze uwaga: na sali zauważyliśmy też — księży. Pewnie: skoro papież słuchać mógł p. Raquel Meller, to krakowscy księża mogli się zaciekawić p. Ordonówną. Te (w z.).

—o—

— „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY" ukaże się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA WĘGIERSKIEGO odbyło się wczoraj w kościele św. Anny o godz. 10-tej rano nabożeństwo, w którem wzięli udział reprezentanci władz, członkowie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego oraz publiczność. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w salonach konsulatu węgierskiego. W uroczystości narodowego święta węgierskiego uczestniczyli: Z ramienia województwa szef wydziału bezp. mjr. Dr. Dziadosz, radca Stańkowski, dowódca korp. gen. Wróblewski, konsul węgierski Marchwicki, konsul czechosłowacki Dr. Meixner, konsul niemiecki Krause, radca konsulatu austrjackiego Peter, prezes Dr. Muczkowski, prezes sądu okr. karnego Pelc, pułk. Augustyn i in. W czasie przyjęcia konsul węgierski p. Marchwicki przesłał imieniem zebranych do posła węgierskiego w Warszawie Belitski telegram z życzeniami dla narodu węgierskiego z okazji święta narodowego.

— POSIEDZENIE KOMISJI WYBORCZEJ Kahału krakowskiego zwołane zostało na środę 22 b. m. Oczekiwać należy, że komisja wyborcza podejmie natychmiast czynności przygotowawcze, do przeprowadzenia wyborów, tj. ustali termin wnoszenia deklaracyj przez wyborców.

— PRZYKRE PRZEOCZENIE. W sprawozdaniu z walnego zebrania „Żydowskiego Teatru" w Krakowie pominęliśmy przez przeoczenie wybór znanego i całą duszą sprawom żydowskiej kultury oddanego działacza p. Abrahama Seinfelda.

— KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi krakowskie buhaji 187, wołów 126, krów 142, jałówek 160, cielął 561, owiec 5, nierogacizny 593, razem 1794 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1,30 do 1,55 zł., wół y1,58 zł., krowy od 1,11 do 1,65 zł., jałownik od 1,20 do 1,70 zł., cielęta od 1,67 do 2,20 zł., nierogaciznę od 2,36 do 2,55 zł., bitej wagi: nierogaciznę od 2,60 do 3,25 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1672 sztuk, na konsumcję innych gmin 99 sztuk. Spęd był mierny, bydło gorszej jakości, ceny niezmienione.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła ćwierć litra sublimatu Józefa Kubisz, robotnica w Podgórzu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło desperatkę do szpitala. Powód zamachu nieustalony.

— POŻAR W PALARNI KAWY przy ul. Krakowskiej l. 15, wybuchł wczoraj w południe. Straż pożarna po krótkiej akcji pożar ugasiła.

— PODCZAS PRACY na dworcu towarowym doznał oderwania dwóch palców u lewej ręki Piotr Gaweł (lat 20), robotnik. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— ZDERZENIE DWÓCH AUT. Ubiegłej nocy u zbiegu ulic Wiślnej i Anny, szofer auta dorożki Bolesław Wójcik najechał na autodorożkę prowadzoną przez Dymitra Cybę. Wskutek najechania obydwa auta zostały poważnie uszkodzone, wypadku w ludziach nie było.

— NA ZABAWIE WESELNEJ W PŁASZOWIE przy ul. Krzywda l. 33, pobito Mieczysława Kerdysa i Marjana Banowskiego. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło wymienionych do szpitala św. Łazarza. W czasie dochodzeń ustalono, że sprawcami pobicia byli Teofil Rudolf, Stanisław Żołnierczyk i N. Minowski z Płaszowa, którzy po dokananym czynie zbiegli. Tegoż dnia w czasie zabawy w domu Libana przy ul. Głębokiej wynikła bijatyka między robotnikami, w czasie której został zraniony ciężko nożem Józef Szewczyk, (lat 25). Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło poszkodowanego do szpitala.

— KRADZIEŻ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM Landner Herman, stróż cmentarza żydowskiego zgłosił w policji, że w nocy z 18 na 19 bm. skradziono z tegoż cmentarza pomnik z blachy cynkowej. Nadto z dwóch nagrobków zostały wyjęte skrzynki cynkowe na kwiaty. Dochodzenia w toku.

— PRZEZ OTWARTE OKNO. Stanisław Faldziński, zam. przy ul. Karmelickiej l., 18, zgłosił, że w nocy z 18—19 skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno marynarkę wartości 50 zł.

— Z ZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA. Helena Mandelbaum zam. przy ul. Rabina Meiselsa l. 8, zgłosiła, że dnia 19 bm. skradziono jej z zamkniętego mieszkania gotówkę 630 zł.

— Z KIESZENI. Gustaw Dziedzic zam. przy ul. Długiej zgłosił, że dnia 19 bm. na ul. św. Jana skradziono mu z kieszeni marynarki kwotę 220 zł. Janowi Rakiewiczowi, zam. przy ul. Pijarskiej l. 7, skradziono na stacji w Tarnowie portfel z kwotą 670 zł.

— ARESZTOWANO Franciszkę Pawlik, lat 18, z Bochni za kradzież garderoby wart. 700 zł. na szkodę Bronisławy Goldman zam. Kalwaryjska l. 14.

Gugenheimowie w Berlinie

Berlin. (ŻAT.) Przybyli tu znani przemysłowcy amerykańscy bracia Szymon i Daniel Gugenheimowie. Bracia Gugenheim mają w swem posiadaniu znaczną część amerykańskich bogactw kopalnianych w Stanach Utha, Montana i Colorado oraz Alaska. Również szereg kopalń złota, linji okrętowych i innych przedsiębiorstw należy do braci Gugenheim. Przez czas dłuższy Gugenheimowie prowadzili zaciętą walkę z grupą Rockefellera. Obecnie jednak pozycja ich jest już całkowicie niezależna i ugruntowana. Daniel Gugenheim liczy obecnie 73 lat i należy do największych filantropów w Stanach Zjednoczonych, brat jego Szymon Gugenheim był senator w Colorado, utworzył w swoim czasie fundusz w wysokości 3 miljony dolarów na przeszkolenie studentów amerykańskich na wszechnicach europejskich. Gugenheimowie pochodzą ze starej rodziny żydowskiej w Niemczech.

Jak wiadomo, na cele żydowskie, a w szczególności na cele sjonistyczne, Gugenheimowie nie składają żadnych datków.

List z Przeworska

Wiec Witosa. Bezpieczeństwo publiczne a policja.

(kor. wł.) Przeworsk.

W niedzielę dnia 12 sierpnia br. odbył się wiec stronnictwa chłopskiego „Piast", na który przyjechał p. Witos i na którym poseł Pieniążek złożył sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej. Przyznać trzeba, że mowa Witosa wygłoszona na prowincjonalnym wiecu miała pewne znaczenie polityczne i była wygłoszoną nie tyle do tych, co na ten wiec przybyli, ale do tych, co właśnie na ten wiec nie przybyli i przybyć nie mogli. Mowa Witosa, którą cechowało wielkie umiarkowanie w intonacji i w dobranych słowach, wypowiedziana bez patosu, zdradzała polityka, który wprawdzie usunął się, względnie usuniętym został w zacisze swojej zagrody, ale który jeszcze nie zrezygnował zupełnie z czynnej roli politycznej w państwie. W pierwszym rzędzie Witos skierował swe słowa do całego chłopstwa polskiego, a raczej do przywódców „dziesiątki", nawołując do połączenia się wszystkich stronnictw chłopskich dla obrony konstytucji i z trudem wywalczonych praw chłopskich. Na zapytanie w tej sprawie odpowiedział, że połączenie z stronnictwem „dziesiątki" byłoby możliwem, jeżeli stronnictwo to zrzeknie się swego postulatu rozdziału kościoła od państwa, z „Wyzwoleniem" zaś wtedy, gdy odstąpi od swego żądania udzielenia Ukraińcom autonomji terytorjalnej.

Należy stwierdzić, że mowa Witosa — wprawdzie nie została przyjęta z wielkim entuzjazmem i aplauzem — ale wywarła dodatnie wrażenie. Charakterystycznem jest, że tym razem Witos nie napadał na mniejszości narodowe, a i Żydom dał zupełnie spokój.

Przed około dwoma tygodniami okradziono tutejszego adwokata, mieszkającego przy Jarosławskim trakcie. Policja natychmiast została powiadomiona o dokonanej kradzieży, a wszelkie poszlaki wskazywały na to, że sprawców kradzieży należy szukać na tzw. „Skotniku". Nasza policja, pod której okiem banda ta uprawia swoje rzemiosło, nie mogła wpaść na trop złodziei i nawet nie próbowała przeprowadzić rewizji w podejrzanych domach. Bezczynność naszej policji w tym względzie daje ludności pole do różnych niepochlebnych domysłów i legend. Zwracamy się tą drogą z apelem do radców miejskich i do czynników politycznej władzy powiatowej, by zwracali większą uwagę na dzielnice najbardziej zagrożone plagą złodziejską.

Niestety nie wszędzie docierają okólniki i rozporządzenia min. Składkowskiego. Odnosi się to do naszego budynku sądowego, urągającego wszystkim przepisom higienicznym. Możeby przepisy o karach porządkowych, zechciał p. minister Składkowski zastosować i w tym wypadku i karami porządkowymi zmusić odnośne czynniki do postawienia w naszem mieście budynku sądowego, odpowiadającego najprymitywniejszym wymogom techniki i higjeny.

ZE ŚWIATA

SIOSTRZENIEC KRÓLA SZWEDZKIEGO ŻENI SIĘ Z AMERYKANKĄ. Dynastja szwedzka należy do najbardziej demokratycznych wśród wszystkich rodzin panujących w Europie. — Do swobodnego mieszczańskiego życia, jakie prowadzi król szwedzki, przyłączyła się w ostatnich dniach sensacyjna wiadomość, która doniosła, że siostrzeniec króla szwedzkiego wybrał sobie żonę nie pośród rodzin książęcych, lecz poślubi pewną bogatą Amerykankę, córkę bogatego kupca. Ślub młodej pary odbyć ma się w jesieni i budzi w całej Szwecji żywe poruszenie.

MŁODOCIANY „NERO". W okolicach Cannes we Francji zdarzały się ostatnio bardzo częste pożary zabudowań wiejskich, które stały się plagą okolicy. Zarządzone przez władze śledztwo ujawniło, że pożary wzniecał pewien 15 letni chłopak który czynów swych dopuszczał się z pełną premedytacją. W czasie przesłuchania zeznał młodociany zbrodniarz, że podpalał zabudowania dla własnej przyjemności, — widok ognia zawsze go bowiem cieszył.

TORNADO NA WYBRZEŻU AMERYKAŃSKIEM. Na wybrzeżu amerykańskiem w okolicach Florydy szalał w ostatnich dniach straszliwy wicher, tak zwany tornado. Wicher niszczył potężne drzewa, które wyrywał wraz z korzeniami, unosił w powietrze dachy domów, oraz niszczył wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Niektóre okręty, znajdujące się na morzu straciły skutkiem wichru orjentację i zapędzone zostały w odległe strony. aN szczęście tym razem obeszło się bez ofiar w życiu ludzkiem.

Po stabilizacji walutowej w Europie

(sn) Stabilizacja walut europejskich, poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. Ostatnio, jak wiadomo, przeprowadziły już reformę walutową Francja i Grecja, a przygotowane są już plany sanacyjne w Rumunii i Jugosławji, tak iż tylko w trzech krajach europejskich a mianowicie w Portugalji, Bułgarji i Turcji czekają waluty krajowe jeszcze na ostateczne uregulowanie. I tam jednak jest już reforma walutowa przygotowana.

Tak zatem bliskim zakończenia jest już okres chaosu walutowego w Europie. Można więc uzyskać już obraz obecnej sytuacji pod tym względem w porównaniu z przedwojennym. Faktem jest, że ilość systemów monetarnych w Europie znacznie się zwiększyła. Przed wojną bowiem istniało w Europie ogółem tylko 9 systemów walutowych, przyczem waluta frankowa dzięki Unji łacińskiej obowiązywała nie mniej niż w dziewięciu państwach. Obecnie przybyły nowe jednostki walutowe w państwach nowo powstałych i w rezultacie mamy obecnie 22 systemów walutowych w Europie, t. zn. o 13 więcej niż przed wojną. Zauważyć należy, że nie tylko sam fakt powstania nowych państw wpłynął na pomnożenie liczby systemów walutowych, lecz także inflacja panująca w wielu krajach, która np. spowodowała rozbicie Unji łacińskiej i utworzenie w krajach objętych ławniej tą Unją aż 7-miu nowych systemów walutowych.

Fakt, iż wszystkie kraje europejskie zdołały już przeprowadzić reformę swych walut, jest niewątpliwie bardzo dodatnim z punktu widzenia regeneracji gospodarczej Europy. Z drugiej jednak strony niewątpliwie szkodliwy wpływ ma na obroty międzynarodowe pomnożenie liczby systemów walutowych. Na uwagę zasługuje przytem, że nowe jednostki walutowe są przeważnie znacznie mniejsze od przedwojennych, a niektóre z nich są nawet śmiesznie małe. Wystarczy porównać wartość tych nowych jednostek walutowych w centimach złotych, by skonstatować to uderzające zmniejszenie się ich wartości. Tak więc wynosi wartość węgierskiej pengő 90½ cent. szwajc., szylinga austrackiego 73, złotego 58, liry 27, franka francuskiego 20·3, korony czeskiej 15, marki finlandzkiej 13, dynara 13, drachmy 6·80, a lei 3·20.

Czy tak małe jednostki walutowe dzadzą się utrzymać, jest rzeczą wątpliwą, a przytem rozbicie walutowe zwłaszcza w mniejszych państwach jak np. bałkańskich, przywykłych przedtem do tej samej jednostki walutowej, niewątpliwie utrudnia wzajemne stosunki. Nic dziwnego więc, że już są w toku starania zainicjowane przez Francję, by przywrócić Unję łacińską, włączając do niej znowu państwa bałkańskie.

Poważne straty Polski i Niemiec wskutek wojny celnej

Berlin. 20. 8. PAT. Pacyfistyczna i radykalno-demokratyczna "Welt am Montag" zamieszcza artykuł poświęcony wojnie gospodarczej polsko-niemieckiej. Artykuł stwierdza, że zmiana rządu niemieckiego poprawiła poważnie widoki porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego. Czynniki gospodarcze obu krajów nie poddają się jednakże zbytniemu optymizmowi, gdyż przeżyły zbyt wiele rozczarowań.

Omawiając dalej wyniki wojny celnej, dziennik podkreśla, że wojna ta podjęta początkowo w nadziei obu ze stron, że szybko doprowadzi do ugody, stała się obecnie jak to było z wojną światową, walką pozycyjną, w której żadna ze stron nie uzyskała poważnych sukcesów ani postępów. **Artykuł podkreśla, że Polska poniosła poważne szkody i natrafiła na poważne trudności przy eksporcie węgla i produktów rolnych. Straty Niemiec wyrażają się w ruinie firm niemieckich na polskim Śląsku, oraz w ciężkich stratach, poniesionych przez kwitnący ongiś przemysł konfekcyjny we Wrocławiu, przemysł maszynowy, fabryki maszyn rolniczych, oraz cały szereg innych gałęzi** przemysłu, które były całkowicie nastawione na eksport do Polski. Te gałęzie przemysłu poniosły takie straty, że nie można ich będzie naprawić w krótkim czasie. Pozatem cały szereg drobnych miasteczek wzdłuż nowej granicy polskiej straciło swój „Hinterland“.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że nawet choćby w ciągu nadchodzącej zimy udało się postawić stosunki gospodarcze z Polską na normalnych i solidnych podstawach, to i wówczas trzeba będzie całego szeregu lat planowej polityki gospodarczej, aby usunąć szkody, które wojna celna wyrządziła w gospodarce i kulturze niemieckiej terenów wschodnich oraz ludności niemieckiej w Polsce.

NA MARGINESIE

Ojcowie Paulini w Krakowie, ojcowie Dominikanie w Tarnobrzegu i miejskie łazienki w Czegladzie

Onegdaj bawił w Krakowie jeden z młodych i znanych literatów niemieckich. Był Krakowem zachwycony. Chodziłem z nim i w dzień i nocą po Wawelu, któremu doprawdy nie mógł się dość napatrzeć. Zaprowadziłem go też na Skałkę, chciał bowiem podumać nad grobem Wyspiańskiego, o którym mu tyle opowiedziałem, jako o największym polskim i jednym z największych europejskich tragików. Pełen zdumienia zatrzymał się przed tablicą „Izraelitom wstęp na dziedziniec klasztoru wzbroniony“. Nie mógł rozumieć, jak w sercu Polski można tolerować taki wybryk zwykłego, zoologicznego antysemityzmu. Ta tablica wydawała mu się zaprzeczeniem polskiej kultury, policzkiem w pamięć tych właśnie mężów, spoczywających w „grobach zasłużonych ojczyźnie“ wielkich polskich patrjotów. Tłumaczyłem mu, że napis ten jest historyczną pozostałością, jest niejako krakowską relikwią, ale mój gość z Europy nie okazał żadnego zrozumienia dla kultu takich relikwij Dałem za wygraną, powiedziałem sobie bowiem, że europejska mentalność nie może zrozumieć naszych rodzimie polskich właściwości.

Aliści na drugi dzień otrzymuję list od naszego korespondenta w Tarnobrzegu. Pan ten jest oburzony na napis, umieszczony przy wejściu na podwórzec szkoły powszechnej, na bramie dziedzińca Ojców Dominikan. Napis ten brzmi: „Przechód czasowo dozwolony tylko katolikom, Żydom wzbroniony“. Czyta go codziennie szkolna dziatwa, czytają go i żydowskie dzieci, uczęszczające do szkoły. Jakiż rezonans musi taki napis wywołać w duszach młodych, zapalnych, niezdolnych jeszcze historycznie analizować zjawisk życia?

A potem przypomniałem sobie o płaskorzeźbie w miejscu pielgrzymek zach. Małopolski, w Kalwarji, przedstawiającej Żyda, toczącego krew z chrześcijańskiego dziecka. Setki tysięcy polskich chłopów oglądały już ten obraz. Przypomniałem sobie monografię o Łęczycy Witkowskiego, gdzie figuruje analogiczny obraz w tamtejszym klasztorze.

Zebrałem te wszystkie fakty, by skromne pytanie wystosować pod adresem klasztornego duchowieństwa. Daleki jestem od przesądzania ogółu klasztornego duchowieństwa o jakieśkolwiek antysemickie poglądy, ale czemuż toleruje te przestarzałe zabytki czemuż nie usuwają tych napisów, które tylko hańbią i chrześcijaństwo i polską kulturę?

Mimowoli szukam analogji z innymi krajami, I oto dowiedziałem się niedawno z korespondencji z Czegled na Węgrzech, umieszczonej w wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, że tamtejszy magistrat zamknął dla żydowskich obywateli dostęp do miejskich łazienek, względnie zezwala Żydom kąpać się tylko we wtorki, To „kąpielowe“ ghetto jest jedyną analogją do tych klasztornych napisów w Polsce. Pytanie tylko zachodzi, czy to koleżeństwo z Węgrami Horthyego i Hejjasa jest tak bardzo zaszczytne...

Fl-dono.

Marszałek Piłsudski na terytorjum rumuńskiem

Bukareszt. 20. 8. PAT. Dziś o godzinie 15 Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perysz, gdzie w imieniu rządu rumuńskiego powitany został przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tatarescu. Licznie zebrana publiczność zgotowała Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

Wykolejenie się pociągu towarowego w Trzebini

Warszawa. 20. 8. PAT. Dnia 19 sierpnia o godz. 5.11 z krakowskiej Dyrekcji kolei na stacji Trzebinia wskutek deefktu zwrotnicy wykoleiło się 9 wagonów towarowych. Wypadek nie pociągnął za sobą większych strat materjalnych, przyczem z personelu kolejowego nikt nie poniósł szwanku.

Telegram Kelloga do Chamberlaina

Nowy Jork, 20 8 PAT. Sekretarz stanu Kellog przesłał na ręce Chamerlaina depeszę, w której m. in. pisze: „Podzielam Pańskie przekonanie, że pakt przeciwwojenny będzie poważnym krokiem naprzód na drodze do utrwalenia pokoju światowego. Czułbym się osobiście niezmiernie zadowolonym, gdyby Pan mógł uczestniczyć w akcie podpisania traktatu“.

Mansoni zastępować będzie Mussoliniego

Rzym, 20 8 PAT. Dziennik „Il Tevere“ dowiaduje się, że Mussolini postanowił wysłać do Paryża na podpisanie paktu Kelloga — Mansoniego.

Epidemja tyfusu na Morawach

Praga. 20. 8. PAT. Wypadki tyfusu brzusznego na Morawach przybierają formy epidemji. W miejscowości Wielkie Opatowice liczba zasłabnięć dochodzi do 200.

Ford zwolennikiem prohibicji

Wiedeń, 20 8 PAT. W dalszym ciągu swego wywiadu (zob. strona 1. — Red.) oświadczył Ford, że jest bezwzględnym przeciwnikiem zniesienia prohibicji. Po zniesieniu prohibicjj musiałby zamknąć wszystkie moje fabryki — oświadczył Ford.

Brak wiadomości o lotnikach szwedzkich

Roquefort. 20. 8. PAT. Oczekują tu z niepokojem wiadomości o lotniku Hassel, upłynęło już bowiem 36 godzin od chwili startu w kierunku Grenlandji.

ZE SPORTU

Międzynarodowy turniej tennisowy w Zakopanem

Zakopane. 20. 8. PAT. Międzynarodowy turniej tennisowy w Zakopanem przedłużył się z powodu niepogody ponad zapowiedziane 4 dni. Dziś rozegrały się finały, z następującemi wynikami: Gra pojedyncza panów: pierwsze miejsce zajął **Liebling** (KKT), który pobił w finale Zachara (AZS) w stosunku: 6:1 6:0, 6:4. Gra pojedyncza pań: pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska (AZS Kraków), która pobiła Czerską (L.K.T.) w stosunku 6:1, 6:4. Gra podwójna panów: Zachar—Liebling—Jendys—Tyszkiewicz 6:4, 6:2, 6:2. Gra mieszana pań i panów Jędrzejowska—Zachar—Czerska—Liebiling 6:[illegible] 6:4. pojedyncza pań z wyrównaniem: Żychniówna—Marguljesowa 4:, 6:4, 8:6. Jutra gra pojedyncza panów z wyrównaniem. Grają panowie: Dunaj (Czarni, Jasło) — Czyżowski (Cracovia). Zwycięzca z tego spotkania będzie grał o pierwsze miejsce z Zacharem.

Stresemann powrócił do Berlina

Wyjazd do Paryża — w sobotę

Berlin. 20. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann powrócił z urlopu kuracyjnego do Berlina i objął w dniu dzisiejszym z powrotem kierownictwo urzędu spraw zagranicznych z rąk sekretarza stanu Schuberta, który zastępował ministra Stresemanna w czasie jego nieobecności.

Jak donosi „Vossische Ztg." stan zdrowia ministra poprawił się poważnie, wymaga jednak w dalszym ciągu, by minister oszczędzał się. „Voss. Ztg." zapowiada, że p. Stresemann w czasie swego pobytu w Genewie i w Paryżu usunie się od wszelkiego rodzaju uroczystości i odwiedzin, przy których obecność jego nie będzie konieczna ze względów politycznych.

Minister Stresemann wyjedzie z Berlina do Paryża w sobotę i przybędzie do Paryża w niedzielę o godzinie 2 popołudniu.

•

Berlin. 20. 8. PAT. Jak donosi prasa berlińska, posiedzenie gabinetu, które ma przedyskutować sprawę wizyty paryskiej ministra Stresemanna i obrad genewskich wyznaczone zostało na środę.

W skład delegacji niemieckiej do Genewy

wchodzą również przedstawiciele parlamentu

Berlin, 20 8 PAT. Jak donosi „Vossische Ztg" delegacja niemiecka do Genewy pod kierownictwem sekretarza stanu Schuberta, wyjedzie z Berlina prawdopodobnie w niedzielę. W skład delegacji wchodzić będą również parlamentarzyści, mianowicie: przedstawiciele wszystkich większych stronnictw Reichstagu. Z ramienia frakcji socjalistycznej wchodzić będzie poseł Breitscheid, z ramienia centrum prałat Haas, z ramienia niemieckiej partji ludowej poseł Reinbaden z ramienia demokratów hr. Bernsdorff, który wpawdzie nie przeszedł do Reichstagu przy ostatnich wyborach, ale został delegowany ponownie przez stronnictwo dzięki znajomości terenu i poważnej roli, jaką odegrał przy obradach konferencji rozbrojeniowej i w pracach Rady Ligi.

Uchwały Kogresu żydostwa liberalnego

Berlin. 20. 8. ŻAT. Na posiedzeniu popołudniowem światowej konferencji Żydów liberalnych uchwalono jednomyślnie statut organizacji światowego związku żydostwa liberalnego. Statut przewiduje utworzenie egzekutywy, czyli rady dyrektorów obieranej przez kongres, oraz utworzenie wielkiej rady, do której wejdą przedstawiciele poszczególnych organizacyj krajowych żydostwa liberalnego. Uchwalono też wniosek o utworzeniu funduszu na propagandę na rzecz liberalizmu w różnych krajach. Następnie zaakceptowano wniosek o wydawanie dwumiesięcznika naukoweg

• • •

Berlin. 20. 8. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbył się w pałacu Lechman-Masse współwłaścicieli „Berliner Tageblattu" wielki bankiet na cześć delegatów kongresu liberalnego. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt wybitnych osobistości, znani przedstawiciele świata finansowego, politycznego i dziennikarskiego.

Coolidge zaniepokojony angielsko-francuskim paktem morskim

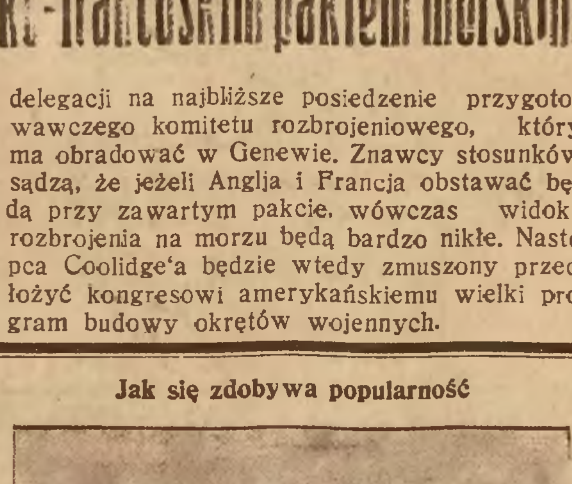
Wiedeń. 20. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wiadomości z Waszyngtonu głoszą, że prez. Coolidge zaniepokojny jest sytuacją, wywołaną przez pakt flotowy francusko-angielski. Prezydent Coolidge sądzi, że amerykańska flota mogłaby być przez ten pakt zagrożona, ponieważ jest mniejszą od połączonych sił floty angielskiej i francuskiej. Mówią, że rząd amerykański zamierza nie wysyłać delegacji na najbliższe posiedzenie przygotowawczego komitetu rozbrojeniowego, który ma obradować w Genewie. Znawcy stosunków sądzą, że jeżeli Anglja i Francja obstawać będą przy zawartym pakcie, wówczas widoki rozbrojenia na morzu będą bardzo nikłe. Następca Coolidge'a będzie wtedy zmuszony przed łożyć kongresowi amerykańskiemu wielki program budowy okrętów wojennych.

Jeszcze jeden mandat socjalistyczny w Reichstagu

Berlin. 20. 8. PAT. Główna komisja wyborcza na Rzeszę wykryła na dzisiejszem posiedzeniu poważny błąd w obliczaniu głosów w Prusach wschodnich. Po poprawieniu tego błędu pokazało się, że socjaliści uzyskali jeszcze jeden nowy mandat do Rechistagu. Man dat ten otrzyma przewodniczący powszechnego związku urzędników Falkenberg. Obecnie frakcja socjalistyczna w Reichstagu będzie liczyć 153 osób.

REWOLUCJE SĄ „NAJMODNIEJSZEM" ZJAWISKIEM W PORTUGALJI. Portugalja należy do państw europejskich, w których najczęściej i najliczniej pojawiają się najrozmaitsze rewolucje państwowe. I tak od roku 1910, odkąd Portugalja stała się republiką — nie było ani jednego roku by w Potrugalji nie toczyły się krwawe walki domowe. Do tej pory naliczono w Portugalji już 26 rewol. państwowych. Jest to doprawdy „rekord", którym nie każde państwo poszczycić się może. „Rekord" jednak o tyle przykry, że krwawy.

Jak się zdobywa popularność



Zdjęcie nasze przedstawia kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych A. Smitha, który z zamiłowaniem uprawia sport pływacki.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. VIII. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje: Bank Polski 181,50, Tohan 14,50, Chodorów 178, Piasecki 12.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Tranzakcje dokonywano małymi pozycjami i to jedynie drobną ilością papierów. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie z wyjątkiem Chodorowa nieco słabszego. Obroty na ogół minimalne, ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Do tranzakcji doszło jedynie Cegielskim po kursie 44. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja spokojna. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88 jedna czwarta do 8,88 trzy czwarte, czeki bankowo 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,98—8,88 i pół, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8.88—8,88 i pół, czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dolar 8,88 i pół do 8,89, czeki 8.90 jedna czwarta do 8.90 trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 20. 8. PAT. **Waluty:** Dolary 8,88, 8,90, 8,86. **Dewizy:** Belgja 124,03, 124,34, 123.72, Holandja 357,58, 358,48, 356,68, Londy 43,27 i trzy czwarte, 43,38.5 43,17, Nowy Jork 8,90. 8,92, 8,88, Paryż 34,87 34,96, 34,78, Praga 26,42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171,75, 172.78. 171.32, Wiedeń 125.67, 125.98, 125.36, Włochy 46,63, 46,75, 46,51, Marka niemiecka 212,46.

Warszawa. 20. 8. PAT. **Akcje:** Bank handlowy 117, Bank Polski 184, 184 jedna czwarta, Bank Sp. Zar. 82, Spiess 165, Chodorów 180, Elektrownia Dąbrowa 80, Firley 68, Węgiel 97, Nobel 32—32 jedna czwarta, Lilpop 42, Modrzejów 41 trzy czwarte, Ostrowiec I b., 117, Rohn 15, Starachowice 55—55 i pół, Zawiercie 27 jedna czwarta, 5 proc. dolarowa 94 trzy czwarte, 95,94, 5 proc. konwersyjna 66. 5 proc. kolejowa 1925 61 i pół, 6 proc. dolarowa 85 i pół, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznań. 20. 8. (AW) Giełda zbożowa: Żyto 33 i trzy czwarte — 35 jedna czwarta, pszenica 42—44, jęczmień browarowy 36 i pół —38 i pół, jęczmień przemiałowy 33—35,owi es 32 i pół—34, mąka żytnia 70 proc. 50 i pół, mąka żytnia 65 proc. 52 i pół, mąka pszenna 65 proc. 64 i pół—68 i pół. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 20. 8. PAT. Amsterdam 283,92, Berlin 168,71, Bruksela 98,47, Budapeszt 123,52, Bukareszt 4,37 jedna ósma, Londyn 34.38 i pół, Medjolan 37,06, N. Jork 708,15, Paryż 27,675, Praga 20,97 siedem ósmych, Warszawa 79.38—79,66, Zurych 136,35, Amerykańskie 705,60, Niemieckie 168,45, Angielskie 34,30, Włoskie 57,12, Jugosłowiańskie 12,40, Szwajcarskie 136,30, Czeskie 20,955, Węgierskie 123,475, Renta majowa 0,809, Renta lutowa 0,809. Austrjacka renta kor. 0,801, Turckie 34,15. Anglobank 24,9, Bankverein 26.3, Bodenkredit 112 jedna czwarta, Kreditanstalt 61,9, Kompas 0,87, Laenderbank 34,90 Merkury 23,00. Czerniowiecka 78.00. Północna 1082,50, Goleszów 208,50. Alpiny 46,50, Berg u. Hütten 787,50, Krupp 10,79, Poldihütte 162,50, Rima 133,75, Skoda 264 jedna czwarta, Siersza 11 trzy czwarte, Silesia 0,17. Fanto 8,9, Karpaty 275,00, Galicja 70.00. Nafta 35,50, Schodnica 10,40, Austrjackie Kol. 27,20.

Giełda zurychska

Zurych. 20. 8. PAT. Paryż 20.30. Londyn 25.20 trzy czwarte.Belgja 27,15 i pół. Berlin 123.77. i pół, Praga 15.39. Warszawa 58.20, Budapeszt 90,56, Białogród 9,13, Bukareszt 3,17.

CZŁOWIEK BEZ SERCA. W Austrji zanotowano ostatnio niezwykle ciekawy wypadek, świadczący o zupełnym zaniku litości w okresie powojennym. Oto 26-letni kupiec Jäger skazany został przez sąd na płacenie swej staruszce matce alimentów, któreby jej umożliwiły życie Ponieważ Jäger zobowiązań swych nie wykonywał, przeto sąd nakazał przeprowadzenie licytacji, aby w ten sposób 70-letnej staruszce dostarczyć środków do życia. Postanowienie to wywołało jeszcze większą nienawiść bezlitosnego syna, który udał się do mieszkania matki, — poniszczył jej wszystkie meble, a następnie całe mieszkanie spirytusem podpalił. Straży ogniowej udało się z trudem ugasić ogień i uratować staruszkę od niechybnej śmierci. „Sympatycznego" syna aresztowano.

Rozkład jazdy autobusowej

Kraków, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. Ważny od 1 lipca 1928 r.

Nr. linji	Cena w jedną stronę	CZAS ODJAZDU							MIEJSCOWOSC	CZAS ODJAZDU							Cena w jedną stronę
1		**KRAKOW** — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — **ZAOPANE** i z powrotem:															
		8·	8·15	8·30	17·00	17·40			**Kraków**	7·45	10·30	15·00	20·30	21·00			**16·—**
	4·—	8·45	9·00	9·30	17·45	18·40			Myślenice	6.45	9·25	14·00	19·25	19·55			**9·—**
	9·—	9·45	10·00		18·45				Chabówka (Rabka)		8·25		18·25	18·55			**5·—**
	11·50	10·10	10.30		19·10				Nowy Targ		8·00		18·00	17·30			**2·50**
	16·—	11.00			20·00				**Zakopane**		[illegible]·30		17·30				
2		**KRAKOW** — Nowy Targ — Czorsztyn — **SZCZAWNICA** i z powrotem:															
		8·15							**Kraków**	21·00							**18·—**
	11·50	10·30							Nowy Targ	18·30							**6·50**
	15·00	11·00							Czorsztyn	18·00							**3·—**
	18·00	11·45							**Szczawnica**	17·15							
3		**KRAKOW** — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — **KRYNICA** i z powrotem:															
		7·45	16·00						**Kraków**	12·15	20·30						**18·—**
	8·—	9·35	17·50						Mszana Dolna	10·25	18·40						**10·—**
	10·—	10·05	18·20						Tymbark (Dobra)	9·55	18·10						**8·—**
	11·—	10·20	18·35						Limanowa	9·40	17·55						**7·—**
	13·—	11·00	19·25						Nowy Sącz	9·00	17·15						**5·—**
	18·—	12·15	20·30						**Krynica**	7·45	16·00						
4		**KRAKOW** — Sułkowice — Sucha — Maków — **ZAWOJA** i z powrotem:															
		8·00	18·00						**Kraków**	20·00	7·30						**11·—**
	4·—	9·00	19·00						Sułkowice	19·00	6·30						**7·—**
	6·50	10·00							Sucha	18·00							**5·—**
	7·—	10·20							Maków	17·45							**4·—**
	11·—	11·00							**Zawoja**	17·00							
5		**KRAKOW** — **RAKOWICE** i z powrotem:															
		10·00	12·30	14·00	16·00	18·00	20·00	21·30	**Kraków**								**0·60**
	0·60								**Rakowice**	7·15	8·15	11·00	13·15	15·00	17·00	21·00	
6		**KRAKOW** — **SWOSZOWICE** i z powrotem:															
		6·30	9·00	12·30	15·30	18·30			**Kraków**								**1.20**
	1·20								**Swoszowiae**	8·15	11·00	14·30	17·30	20·30			
7		**KRAKOW** — OJCÓW — **OLKUSZ** i z powrotem															
		8·00	12·00	15·00	18·00	18·30			**Kraków**	8·30	10·15	14·15	17·45	21·45			**5·—**
	3·—	8·45	12·45	[illegible]·5	18·45	19·15			Ojców	7·45	9·30	13·30	17·00	21·00			**2·—**
	5·—				19·30				**Olkusz**	7·00							

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygmund Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana